

Wiadomości Polonijne™

Polonia - grupa osób zachowujących poczucie łączności z Polską
bez względu na kraj urodzenia czy znajomość języka



Thunder Bay, Ontario, Kanada

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

Luty 2011

Nr.2/113

"Prawdziwa cnota krytyk się nie boi"

W tym Wydaniu:

Z Życia Polonii	5
Listy do Redakcji	7
Wspomnienia zesańca do Rosji	10
Zagrajmy to razem	13
Koło Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II	16
W obronie honoru	18
Agnieszka Lisak	20



*Dzień świętego Walentego
To dzień dobry dla każdego!
W tym dniu wszyscy to wyznają
Że chcą kochać i kochają!
Wszystkiego najlepszego z okazji Walentynek
...swoim wiernym czytelniczkom
życzy Redakcja*

Redaguje Zespół:

Lucy Michalak
Tadeusz Michalak

Korespondenci:

Robert Kania
Alicja Gettlich
Joanna Adamik
Aleksander Siwiak
Waldi
Kazimierz Niechwiadowicz
Agnieszka Lisak

Opracowanie: Lucy Michalak

Wzory reklam zaprojektowanych przez "Wiadomości Polonijne" są własnością wydawnictwa.

Kopiowanie i ich publikowanie bez zgody redakcji jest nielegalne.

Redakcja "Wiadomości Polonijnych" zaprasza wszystkich Czytelników do przysyłania własnej twórczości. Mogą to być zarówno wiersze jak i proza.

Termin nadsyłania materiałów do gazety upływa 15-go każdego miesiąca.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i edycji nadesłanych tekstów.

Wyrażone w tekstach opinie należą do

autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Wiadomości Polonijne są pismem całkowicie bezpłatnym. Wszelkie koszty związane z drukiem są pokrywane z dotacji. Każda pomoc finansowa jest mile widziana.

Wszelkiego rodzaju ogłoszenia i życzenia do "Wiadomości Polonijnych" przyjmuje Lucy Michalak tel. 767-4200

Wydawca:
Wiadomości Polonijne
236 Masters Street.
Thunder Bay, On.
P7B 6L5
e-mail:
wiadomoscipolonijne@yahoo.com

<http://artspolonia.enginesource.org>

<http://www.polishwinnipeg.com/2010/Thunderbay.html>

Potrzebujemy pomocy w redagowaniu gazetki, a szczególnie w opracowywaniu przy komputerze. Jeśli masz czas i chęć zgłoś się do redakcji.

DZIECI MOWIĄ**Co ludzie robią na randkach?**

- "Na pierwszej randce ludzie zazwyczaj mówią sobie kłamstwa, i są one tak ciekawe, że umawiają się na drugą randkę." (Michał, lat 9)
Dlaczego miłość przytrafia się właśnie tym dwóm określonym osobom? - "Nikt nie wie tego na pewno, ale słyszałem, że to ma coś wspólnego z tym, jak pachniesz. To dlatego perfumy i dezodoranty są popularne." (Janek, lat 9)

Do czego podobna jest miłość?

"To jest jak lawina, kiedy musisz uciekać, by ratować swe życie." (Marcin, lat 9)



"Ani różnice poglądów, ani różnica wieku, nic w ogóle nie może być powodem zerwania wielkiej miłości" (Maria Dąbrowska)

"Bywają wielkie zbrodnie na świecie, ale chyba największą jest zabić miłość" (Bolesław Prus)

"Miłość człowieka do człowieka jest odwrotnie proporcjonalna do odległości między nimi" (Władysław Grzeszczuk)

"Czy istnieje coś gorszego niż miłość brzydkiej kobiety? Owszem - przyjaźń pięknej kobiety" (Albert Camus)

"Tam gdzie będzie twoje serce będzie i twój skarb" (Paulo Coelho)

"Serce kobiety to ocean tajemnic" (Paulo Coelho)

"Bardziej od pieniędzy potrzebujesz miłości. Miłość to siła nabywca szczęścia" (Phil Bosmans)

**Księga Imion – Bolesław**

Bolesław jest osobą prostolinijną, konkretną, sprawiedliwą, wyczułoną na ludzkie nieszczęścia. Chętnie służy pomocą i radą innym, jest zaradnym i dobrym gospodarzem. Dzięki swoim umiejętnościom stanowi dobry przykład dla innych. Bolesław jest mężnym, dobrym patriotą, wzorowym ojcem i cenionym dyplomatą. Charakteryzuje

go otwarty umysł i zdolność chłonięcia wszystkiego co nowe i dobre. Czasami bywa przekorny. Chętnie przyjmuje gości i składa wizyty.

Przysłowie miesiąca

Idzie luty, podkuj buty



**PARAFIA MATKI BOŻEJ
KRÓLOWEJ POLSKI**
93 N. Algoma Str
Thunder Bay, On Tel 344-1066
Proboszcz ks. Ireneusz Stadler

Msze Św. wtorek-środa 19:00
czwartek-piątek 9:30

niedziela 9:00 (po angielsku) & 10:30 a.m.
(po polsku)

<http://stmary50.blogspot.com>

PARAFIA ŚW. KAZIMIERZA
613 McKenzie Str
Thunder Bay, On Tel 623-3916

Proboszcz o. Andrzej Deptuła

Msze Św. wtorek-piątek 8:00
a.m. (eng/pol.)

soboty 5:00 p.m (english)

niedziela 9:00a.m.(english) & 10:30 a.m.(polish)





WIADOMOŚCI Z POLSKI

– Tadeusz Michalak

Opublikowany został raport MAK

W sprawie przyczyn smoleńskiej katastrofy samolotu TU-154. Wg raportu bezpośrednie przyczyny katastrofy smoleńskiej to: nie odejście od lądowania mimo złych warunków, nieuwzględnienie komunikatów TAWS oraz presja wywierana na załogę. Z nowych informacji: podano, że generał Blasik miał 0,6 promila alkoholu we krwi, rozszyfrowano też więcej słów z rozmów załogi samolotu. Między in. podano odpowiedź kogoś z załogi na pytanie zadane prawdopodobnie przez ministra Kazane czy piloci będą próbować lądować. Odpowiedź była: "Paliwa nam tak dużo nie starczy do tego, żeby czekać do nieskończoności".

Zastrzeżenia polskiej strony do raportu MAK

To m.in. pominięcie jako pośrednich przyczyn takich kwestii jak: brak informacji, zbyt późne wydanie komendy przerwania lądowania, nie wydawanie dokumentów oraz pomijanie działań rosyjskiego kontrolera lotu i podważanie kompetencji kapitana samolotu, Arkadiusza Protasiuka.

Minister MSWiA Jerzy Miller

Zapowiedział, że rząd prawdopodobnie w przyszłym tygodniu opublikuje rozmowy kontrolerów lotu ze zwierzchnikami. Minister powiedział, że nie polemizuje, co do tego raportu, ale polemizuje, co do jego kompletności. Powiedział też, że Rosjanom zabrakło odwagi, żeby przyznać się do zaniedbań.

Edmund Klich, przedstawiciel Polski akredytowany przy MAK powiedział, że raport MAK jest niepełny i z błędami. Zdaniem Klicha niesłusznie nie opisano roli kontrolerów rosyjskich w podejściu do lądowania samolotu.

Reakcja Jarosława Kaczyńskiego

Na raport MAK to: Ten raport to kpina z

Polski. To Erewan.

Prokurator generalny Andrzej Seremet

Powiedział, że polskie śledztwo w sprawie katastrofy smoleńskiej potrwa jeszcze, co najmniej kilka miesięcy. Jako biegli mogą zostać w nim zaangażowani międzynarodowi eksperci.

Prezydent Komorowski zachorował

Na infekcję górnych dróg oddechowych i musiał przełożyć planowaną na czwartek i piątek oficjalną wizytę na Słowacji.

Po ogłoszeniu raportu MAK

W mediach i wypowiedziach polityków właściwie nie ma innego tematu.

Premier

Przerwał z tej okazji urlop, wygłosił oświadczenie i dał długą konferencję prasową. W skrócie - raport jest zdaniem Polski niepełny, pomija winę strony rosyjskiej, zawiera uchybienia i błędy i nie wypełnia konwencji chicagowskiej, według reguł, której prowadzono dochodzenie. Polska nie podważa też raportu, ale będzie się domagała jego uzupełnienia.

Premier zapowiedział, że ogłosimy wkrótce własny raport, na temat przyczyn katastrofy po polskiej stronie i być może podejmiemy wtedy decyzje personalne.

Czego jeszcze nowego dowiedzieliśmy się z raportu?-

Rosjanie odczytali nieco więcej rozmów z kokpitu w porównaniu z zapisem opublikowanym w czerwcu. Wśród "nowych" wypowiedzi znalazł się tekst, "jeżeli nie wylądujemy, on będzie się mnie czepiał", przypisany dowódcy, mjr Protasiukowi. Zdaniem Rosjan świadczy to o presji, pod jaką była załoga żeby koniecznie wylądować. Jest też fragment zdania wydający się sugerować, że jedynym możliwym zapasowym lotniskiem według załogi była Moskwa.

- Samolot w początkowej fazie podchodzenia do lądowania był za wysoko i leciał za szybko - mimo to

kontrola lotów podawała "na kursie i ścieżce". Zbyt późno podano komendę "horyzont", gdy samolot znalazł się za nisko. Zdaniem Edmunda Klicha, polskiego przedstawiciela w komisji, nie musi to wynikać z błędów kontroli, a raczej z marnej dokładności radaru, w jaki wyposażone było lotnisko. Nie opublikowano jednak zapisów z tego radaru, nie można, więc tego sprawdzić.

W ostatniej fazie lotu, na niecałą minutę przed katastrofą, zmienione zostało ustawienie wysokościomierza barometrycznego. Wcześniej poprawnie ustawiony na ciśnienie lotniska w Smoleńsku, został przestawiony na ciśnienie standardowe. Błąd z tego wynikający wynosił około 180m. Zdaniem eksperta lotniczego, załoga mogła przypadkiem wcisnąć niewłaściwy przycisk, chcąc wyciszyć ostrzeżenia TAWS, przestawienia dokonano, bowiem krótko po pierwszym ostrzeżeniu.

Co na pewno w raporcie jest błędne?

Według procedury samolot powinien mieć na w kabinie rosyjskiego "lidera" (nawigatora), który zna lotnisko, ma aktualne mapy i prowadzi rozmowy z wieżą. Według raportu Polska nie wystąpiła o takowego - jednak gazety publikują wysłaną kilka tygodni wcześniej drogą dyplomatyczną prośbę o zgodę na przelot, w której wyraźnie zawarta jest prośba o przysłanie lidera.

Nie ma w nim ani słowa o kontaktach rosyjskich kontrolerów z Moskwą. Jak już pisaliśmy, min. Jerzy Miller zapowiedział publikację zapisu tych rozmów w przyszłym tygodniu. Ma z nich wynikać, że po stronie rosyjskiej wszyscy bali się skandalu, jaki wynikłby, gdyby lotnisko zamknięto, dlatego nikt nie chciał takiej decyzji wziąć na siebie, pozostawiono ja pilotom.

Wbrew teom raportu rosyjscy kontrolerzy mieli możliwość zamknięcia lotniska i zakazania lądowania.

Papież Benedykt XVI

Ogłosił datę beatyfikacji Jana Pawła II: 1 maja 2011. Kilka dni temu uznano za cud wyleczenie zakonniczki Marie Simon-Pierre z choroby Parkinsona, był to ostatni formalny warunek beatyfikacji. W tym roku 1 maja do druga niedziela pocd na str. 4

.....ze str. 3



Wielkanocy, czyli ustanowione przez Jana Pawła II święto Bożego Miłosierdzia.

Nadciąga kolejna burza Grossa

W tych dniach ma się w Znaku ukazać książka Ireny Grudzińskiej-Gross i Jana Tomasza Grossa 'Złote żniwa'. Ze Polacy w czasie wojny i po wojnie rabowali Żydów. Żywych i umarłych.

Po raporcie MAK

Wciąż rozważania. A z raportem nic zrobić się nie da. Na oko - wyraźny przypadek nie spełnienia standardowego warunku: 'będę mówił prawdę, tylko prawdę, i całą prawdę'. Spełnione dwa pierwsze. Trzecie - nie. Przede wszystkim - brak info o kontrolerach w wieży na lotnisku, i obecności tam dodatkowej osoby. Nie żeby to zapewne decydowało o wyniku - ale jak badać, to wszystko. W prasie zewnętrznej 'polski pijak generał'. Jakby te 0.6 promila stwierdzone u pasażera po 11 dniach decydowało. W prasie wewnętrznej newsy, że Premier się zapoznał i wrócił w Dolomity. I że Prokuratura Generalna będzie kontynuować pracę.

Rząd obiecuje

Że do końca 2013 roku w każdym polskim domu będzie Internet. Na razie jest w 13,5 procent.

Po ponad 2.5 roku budowy

Otwarto w Warszawie pierwszy odcinek obwodnicy ekspresowej - od wjazdu z Poznania w kierunku przebudowywanej trasy na Białystok i planowanego nowego wylotu na Gdańsk. W przyszłym roku ('na Euro 2012') ma być gotowa autostrada w kierunku Łodzi i Poznania oraz kolejny fragment obwodnicy na południu Warszawy. W całym kraju w budowie jest wiele nowych prog., niestety

potrzeba jeszcze więcej, a na rozpoczęcie kolejnych inwestycji na razie brakuje pieniędzy.

Dyplomacja

Po raporcie MAK. Prezydent Komorowski rozmawiał podobno telefonicznie z prezydentem Miedwiediewem i według tego ostatniego rosyjski rząd sprawę uważa za zamkniętą. Polska zamierza jednak rozmowy kontynuować, ale po ogłoszeniu polskiego raportu. W ostateczności będziemy skarżyć się do ICAO na naruszenie konwencji chicagowskiej: nie udostępnienie wszystkich materiałów śledztwa i odmowę konsultacji końcowego raportu. Zdaniem dyplomatów widać lekkie ochłodzenie w stosunkach z Rosją.

Prezydent

Zwoła Radę Bezpieczeństwa Narodowego w sprawie katastrofy, ale dopiero po opublikowaniu polskiego raportu, czyli prawdopodobnie w marcu (raport ma być gotowy do końca lutego).

Grzegorz Schetyna

Atakuje premiera za zbyt późną, jego zdaniem, reakcję na ogłoszenie raportu MAK. Komentatorzy natychmiast zaczęli się zastanawiać po raz kolejny, czy to już rozłam w PO.

Dyplomacja

Jak donosi GW, na noworocznym spotkaniu z dyplomatami, Prezydent 'szczególnie długo witał się z ambasadorem Rosji Aleksandrem Aleksejewem, a opisując stosunki polsko-rosyjskie stwierdził, że 'bliższa współpraca zaczęła im nadawać dobry ton'.

Bez większego wrażenia

Przeszła przez parlament radykalna zmiana ordynacji wyborczej do Senatu. Mają być jedno-mandatowe okręgi, i, co bardziej radykalne - tylko jedna tura. Znaczy, można wygrać jednym głosem w pierwszej (i jedynej) turze.

I bądź tu mądry

W tejże GW czytamy, że wg Ministerstwa Finansów, po obniżeniu części składki emerytalnej płaconej do Otwartych Funduszy Emerytalnych przyszła emerytura wzrośnie o prawie

600 zł. A że wg Izby Gospodarczej OFE - składka obniży się o prawie 600 zł.

Ile procent ma Internet

Niedawno pisaliśmy (za prasa) że 13.5% Polaków ma w domu dostęp do Internetu. Okazuje się - był to 'podawany przez x Komisję Europejską tzw. wskaźnik penetracji szerokopasmowego Internetu', czyli procent abonentów w populacji. Jednak domowy komputer zapewnia zwykle dostęp całej rodzinie. Wg polskiego GUS, dostęp do Internetu ma 63.4% gospodarstw domowych.

Premier Donald Tusk powiedział,

Że po rozmowie ministrów spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego i Siergieja Lawrowa można sądzić, że pojawiły się sygnały świadczące o gotowości Rosjan do "dalej idącej współpracy" przy wyjaśnianiu okoliczności katastrofy smoleńskiej. Szefowie MSZ rozmawiali o sprawie katastrofy smoleńskiej w poniedziałek - minister Sikorski składał ministrowi, Lawrowowi kondolencje po tragicznym ataku terrorystycznym na lotnisku w Moskwie.

Grzegorz Schetyna tłumaczy,

Że między nim a premierem Tuskiem nie ma żadnego konfliktu, a jego krytyczna wypowiedź nt. spóźnionej reakcji rządu na raport MAK wynikała z oczekiwania społecznego na błyskawiczną polską odpowiedź na tezy przedstawione w raporcie. Premier Tusk odnosząc się wcześniej do tej różnicy zdań powiedział, że w PO obowiązuje nadal demokracja i wolność słowa.

Antoni Macierewicz domaga się

Od premiera Tuska natychmiastowej akcji dyplomatycznej w celu sprowadzenia do Polski wraku samolotu Tu-154 ze Smoleńska. Naczelną Prokuratura Wojskowa podała dziś, że wystosowała do strony rosyjskiej wniosek, w którym m.in. zwróciła się ponownie o przekazanie Polsce wraku i szczątków Tu-154M oraz rejestratorów samolotu. Wrak samolotu prawdopodobnie pozostanie jednak na razie w Smoleńsku, gdyż jest dowodem rzeczowym w sprawie prowadzonej przez stronę rosyjską.

Źródło: Donosy PL

96 Urodziny Pan Stanisław Adamkowski



Stanisław Adamkowski

W ubiegłym miesiącu, długoletni członek SPK Koła nr 1 oraz Grupy 19-tej ZPwK Pan Stanisław Adamkowski obchodził 96 urodziny. Z tej też okazji, w kościele Matki Bożej Królowej Polski podczas miesięcznej herbatki parafianie odśpiewali tradycyjne sto lat, a pani Teresa Huryn specjalnie na tą okazję upiekła tort okryty jagodami. Ponieważ w każdą niedzielę po południu BAR POLONIA wynajmuje orkiestrę od 15:00 do 18:00 wpadłem na ideę, aby zaprosić pana Adamkowskiego do naszego Baru, gdzie orkiestra zagrałaby mu „Happy Birthday”, zaprosiłem wszystkich obecnych w kościele abyśmy się wszyscy zebrali i wspólnie celebrowali tak ważne

urodziny. No, bo w końcu ilu z nas doczeka 96 lat? W imieniu organizacji SPK zakupiłem tort urodzinowy, orkiestra zagrała tradycyjne kanadyjskie „Happy Birthday to You,” a my zaśpiewaliśmy zamiast 100 lat to „200 lat.” Nie wypadło solenizantowi życzyć tylko następnych 4 lat.

W imieniu Wiadomości Polonijnych, pragnę złożyć Panu Stanisławowi jak najserdeczniejsze życzenia urodzinowe, dużo zdrowia i radości w każdym dniu. Oby Pan Adamkowski ciągle przyśpiewywał nam na wszystkich bankietach, pieśni swojej własnej twórczości.

Tadeusz Michalak



Śpiewamy 200 Lat panu Adamkowskiemu

BANKIET „OPLATEK” GRUPY 19-TEJ

Bankiet członkowski „Oplatek” Grupa 19 ZPwK

W sobotę 22 stycznia odbył się doroczny bankiet członkowski „Oplatek” Grupy 19-tej ZPwK. Zebranych gości przywitani przez Grupy 19-tej ZPwK pan Józef Chudy oraz prezes Koła Polek przy Grupie 19-tej pani Lucy Michalak.

Modlitwę przed kolacją odmówił proboszcz parafii Matki Bożej Królowej Polski ks. Ireneusz Stadler. Następnie przystąpiono do wymienionej kolacji, za którą Panie z kuchni otrzymały duże brawa od zebranych.

Po kolacji Prezes Koła Polek przy Grupie 19 pani Lucy Michalak przedstawiła skład zarządu Grupy 19-tej jak i zarządu Koła Polek na rok 2011.

Pani Lucy Michalak poprosiła vice prezesa Zarządu Głównego na Północną Kanadę, panią Danutę Wronowską o



D. Wronowski

przekazanie życzeń od Zarządu Głównego.

Następnie wręczono stypendia studentom członkiń Koła Polek.. Tak więc w tym roku stypendia otrzymali:

Mellisa Mckay, Ashley Okoryń, i Katerina Kowalczyk.



J. Wazinski, J. Kokocinski, L. Michalak



Katerina Kowalczyk, Jane Wazinski, Janina Kokocinski i Lucy Michalak

.....cd na str. 6

.....ze str. 5



Wręczenie dotacji Grupy 19-tej

Prezes pani Lucy Michalak wręczyła czek w imieniu Koła Polek prezesowi Józefowi Chudemu jako dotacja dla Grupy 19-tej ZPwK.

Pod koniec części oficjalnej, niezawodny Pan Stanisław Adamkowski zaśpiewał piosenkę własnej twórczości dedykowaną Panią z kuchni.

Po czym przystąpiono do zabawy tanecznej przy polskich płytach. DJ tego wieczoru był pan Robert Kania, za co należą mu się wielkie brawa.

Tadeusz Michalak

Klub Nostalgia



DEBT FREEDOM FINANCIAL SERVICES

Turn Debt into Wealth
You are invited to
a business seminar

Date: February 8, 2011

Rep: Adam Modzelewski

7:15pm - 8:30pm
Mark your Calendar!
Business Casual.
RSVP: 807-472-1642

Valhalla Inn
1 Valhalla Inn Road
Thunder Bay, ON

amodzelewski@debtfreedom.ca

*Please bring this
invitation with you.*

Podziękowanie



Dziękuję Państwu Michalak za umieszczenie w Wiadomościach Polonijnych artykułu o Fundacji Wł. Reymonta w styczniowym wydaniu roku 2011.

Dziękuję bardzo Kuratorom Fundacji Wł. Reymonta z prezesem panem Kazimierzem Chrapką na czele za przyznanie mi tej prestiżowej nagrody za pracę społeczną.

Dziękuję również za uznanie i wygłoszenie mojego życiorysu przez panią Marine Glista, która ufundowała tę nagrodę po swoim zacnym śp. Mężu Tadeuszu, który dzielnie pracował dla dobra ZPwK, całej Polonii i Kanady.

Byłam bardzo mile zaskoczona, kiedy zostałam powiadomiona o tej nagrodzie, bo kiedykolwiek coś robiłam, nigdy nie myślałam o wynagrodzeniu w taki śliczny sposób, więc jeszcze raz serdecznie dziękuję.

Nagrodę, którą otrzymałam w wysokości \$500.00 zaraz przekazałam w imieniu mojego męża śp. Jerzego na ręce pani Danuty Warszawskiej, która jest prezesem Fundacji Przyjaciół Jana Pawła II-go.

Jak Państwu wiadomo, Fundacja Wł. Reymonta obchodzi 40-tą rocznicę swego istnienia. W tym roku 30 studentów otrzymało stypendia, a gdyby było więcej donatorów to i więcej uczniów mogłoby otrzymać stypendia.

O stypendia może się ubiegać każdy student polskiego pochodzenia, który uczęszcza na wyższe uczelnie.

Janina Kokocińska.

JAK ZIMA LUTEMU JEDEN DZIEŃ ODEBRAŁA

Do pieczary królowej Zimy
Idą tłumnie zwierzęta i ptaki,
-Ratuj, pani, bardzo prosimy,
Już nam Luty dał się we znaki

Całą ziemię skuł twardym lodem,
wichrem mrozi mi morzy głodem.

Pani Zimo, bądź zimą dobrą:
Przed złym Lutym zwierzęta obroń!

Zima groźnie klasnęła w dłonie.
-Wracaj Luty, twym rządóm koniec!

A zły Luty za głowę się złapał.
-Przecież jeszcze mam dzionek na zapas.

Matko Zimo, proszę, nie wzbraniaj
I nie skracaj mi panowania.

Zima na to: - Nie dam za karę!
Nabroiłeś już ponad miarę.

Przez rok cały posiedzisz w pieczarze,
A na ziemię odleci Marzec.

Wanda Grodzińska

LISTY DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze,
Bardzo serdecznie dziękuję za Wiadomości Polonijne, znalazłem bardzo dużo bardzo ważnych ciekawych i humorystycznych informacji.

Na str. 18 zauważyłem nieprawdziwą a może tylko nieprecyzyjną wypowiedź na temat Kościoła w Polsce w akapicie: Rozbicie także całego polskiego Kościoła. Zacytuje tylko takie zdanie Krzykliwe, ksenofobiczne grupy, mające często cechy sekciarskie a myślę tu m. in. o entuzjastach Radia Maryja, o obrońcach krzyża przed pałacem prezydenckim, o ludziach wężących wszędzie zło - wnoszą w nasze życie ogromny chaos i powodują spustoszenie moralne w wielu ludziach. Ta wykrzywiona twarz coraz większe rzesze młodych odpycha od Kościoła w liturgii bierze udział coraz mniej Polaków.

Jest w tym akapicie dużo nieprawdy albo sama nieprawda. Radio Maryja ma ogromną wartość właśnie dla wszystkich Polaków, tylko trzeba o tym dowiedzieć się ze źródeł a nie z odpowiednich informatorów.

Jak można nie wiedzieć o tym, co naprawdę działo się pod krzyżem umieszczonym przez Polskich Harcerzy pod Pałacem Prezydenckim. Ja tam byłem i widziałem jak zachowywali się nie obrońcy krzyża, ale obrońcy idei.. Jeśli np. tylko w Radio Maryja i Naszym Dzienniku podawane są wiadomości dotyczące szczegółów samolotu prezydenckiego, który spadł koło Smoleńska i to ma być "ogromny chaos". Następne zdania jest po prostu nieprawdziwe. To radio..... gdzie ludzie uczą się fanatyzmu i nienawiści. Też znam to z autopsji.

Kłaniam się

I jeżeli będą w tym periodyku rzeczy nieprawdziwe to będzie odślaniała się odpowiednia, ale panująca w nim atmosfera dochodząca bezpośrednio do ludzi mających go odbierać.

Jan Szynański
Skierniewice

Szanowny Panie,

Aczkolwiek list Pana skierowany jest do Redaktora Naczelnego Wiadomości, odpisuje na Jego życzenie.

Wiadomości Polonijne jest pismem niezależnym niezwiązanym z żadną opcją polityczną i nie jest tendencyjny w swoich wiadomościach. Publicyści w nim piszący mają pełną wolność wyrażać swoje opinie, według zasady prawdziwa cnota krytyki się nie boi.

Przypisuje Pan redakcji, jak również mnie osobiście pisanie nieprawdziwych, czy też nieprecyzyjnych wypowiedzi na temat Kościoła. Radziłabym, więc uważnie jeszcze raz przeczytać artykuł „W trosce o Kościół”. W artykule obszernie cytuje list o. Ludwika Wiśniewskiego skierowanym do Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, J.E. Arcybiskupa Celstino Migliore. Ojciec Wiśniewski wyraża głębokie zaniepokojenie sytuacją Kościoła w Polsce, a sprawa Radia Maryja jest li tylko jedna z wielu poruszonych w liście. Jako katolikowi sytuacja, w której znajduje się obecnie polski Kościół jest z pewnością Panu bliska i sądząc po Pana liście poza jednym z poruszonych zagadnień, zgadza się Pan z oceną o. Wiśniewskiego.

No, ale jeśli krytyka Radia Maryja przez o. Wiśniewskiego jest dla Pana na tyle ważna pozwoli Pan, że ustosunkuje się do kilku Pana wypowiedzi. Chyba nawet Pan nie zaprzeczy, że Radio Maryja łączy wiarę z działalnością polityczną? Nie zaprzeczy chyba Pan również, że trudno jest doszukać się w wielu wypowiedziach głoszonych na falach eteru tego, czego uczy nas Pan Nasz – pokory i miłości do bliźniego (miłuj bliźniego, jak siebie samego), a wręcz odwrotnie często słyszy się negatywne wypowiedzi o osobach publicznych, wypowiedzi poniżające ich godność osobistą. Mam nadzieję, że zgodzi się Pan również, że łączenie polityki z wiarą, wprowadza wiarę na bardzo pochyłą drogę, by nie powiedzieć sprzeczną z kanonami katolicyzmu.

Co do Krzyża pod pałacem prezydenckim, to, jeśli była to obrona – jak Pan twierdzi – nie krzyża, lecz idei to czyżby nie można było bronić idei nie posługując się symbolem Męki Pańskiej? Czyżby płucie na księży i rzucanie na nich inwektyw było odpowiednią formą obrony politycznej idei, niezależnie od poprawności tej idei? I odkąd to dla nas katolików cel uświęca środki?

Dalej, pisze Pan, że tylko Radio Maryja i Nasz Dziennik podają szczegóły samolotu prezydenckiego, który „spadł”

koło Smoleńska. Czyżby samolot „spadł”? I czyżby doprawdy, tylko te dwa źródła informacji w całej Polsce informowały o katastrofie, nie mówiąc już o prasie polonijnej, czy też obcokrajowej?

Muszę się przyznać, że już zupełnie nie rozumiem Pana aluzji do ‘odślaniania odpowiedniej atmosfery’. Niezależne media, do jakich zaliczają się Wiadomości Polonijne, nie odślaniają atmosfer – odpowiednich, czy też nie, – lecz informują, promulgując opinie, z którymi można się zgadzać lub nie, a z którymi zawsze można polemizować.

Alicja Gettlich

Szanowny Panie Redaktorze!

W ostatnim styczniowym numerze Wiadomości Polonijnych, na stronach 18 i 19, Alicja Gettlich w artykule "W trosce o kościół" dość napastliwie wyraża się o Radiu MARYJA i czasopismach katolickich (prawdopodobnie dotyczy to Naszego Dziennika). Z treści artykułu wynika, że autorka dąży do likwidacji tego jedyne, polskiego radia katolickiego. Krytykuje też abp. Michalika a wychwala abp. Życińskiego. Nie jestem biegły w tych sprawach, dlatego proponuję nawiązanie kontaktu z prof. Jerzym Robertem Nowakiem (www.jerzyrobertnowak.com)

Pozdrawiam Serdecznie, życząc by w rozpoczynającym się roku 2011 szczęście i pomyślność nigdy Pana nie opuszczało. Daj Boże Zdrowia, jak długo się da (tak po lwowski),
Wacław Kumięga
Gliwice

Drogi Panie,

Radzę jeszcze raz przeczytać „W trosce o kościół”, powoli i uważnie by nie imputować mi wypowiedzi, których brak jest w artykule. Inaczej wyjdzie na to, że ja o gruszce, a Pan o pietruszce. Miło, że przyznaje się Pan, że nie jest „biegły w tych sprawach”, więc przyjmuję Pana krytykę z intencją, z jaką była wyrażona. Prof. J.R. Nowaka miałam okazję poznać osobiście i pozwoli Pan, że pozostanę przy swoim starym zwyczaju pobierania informacji z różnorodnych źródeł i na ich podstawie wyrabiania własnej opinii na dany temat. Wyjechałam z Polski, jakocd na str. 8

.....ze str. 7

naślataka, ale nadal – ponad 50 lat później – mam uraz do poddawania się praniu mózgu.

Szanowny Panie Tadeuszu! Kochana Pani Lucy!

Dziękujemy BARDZO serdecznie za zamieszczenie naszych świątecznych życzeń!

Pozdrawiamy Przyjaciół w Thunder Bay! Proszę także o przekazanie najszczerzych wyrazów uznania całemu zespołowi redakcyjnemu za bardzo wysoki poziom GAZETY, a w szczególności Pani Agnieszce Buda-Rodriquez i Panu Edwardowi Kisielewskiemu za wyjątkowe publikacje. Jeśli Państwo pozwolicie - będziemy informować o wydarzeniach dot. ruchu kresowego.

Z wyrazami szacunku i sympatii

Danuta Skalska
Redaktor Lwowskiej Fali Polskiego
Radia Katowice
Rzecznik Światowego Kongresu
Kresowian

Witaj Tacku,

Dzięki serdeczne za przesłanie tak bardzo ciekawych linków.

Sprawa oczywista, obejrzałam je z ogromnym zainteresowaniem i nawet zachwytem.

Wydawało mi się przez chwilę, że oglądam ludzi z zupełnie innego świata i naprawdę zazdrościłam im szczerze, że mogą oni brać udział w tylu ciekawych imprezach rozrywkowych. Właściwie można by powiedzieć, że żyją oni w innym świecie, ale jest to świat przez nich stworzony własnymi rękami.

Polonia zamieszkująca południowo-wschodnie tereny Ontario potrafi zadbać o własne środowisko.

Potrafi zadbać o zachowanie własnej przynależności etnicznej i tradycji, które są tak zwięzłą częścią wszystkiego tego, co reprezentujemy jako Polacy. Zdaję sobie sprawę, że tereny południowego Ontario zaludnione są znacznie większą ilością naszych rodaków. Może właśnie, dlatego Polonijne środowisko tam jest tak aktywne i łatwo zauważalne w tym kanadyjskim zlepku, wielonarodowościowym?

Stare powiedzenie mówi:, Co ma piernik

do wiatraka? No, właśnie. Nie koniecznie musi to być prawda.

Czy w naszym środowisku w Thunder Bay musimy się ukrywać za drzwiami własnych domostw i czekać aż coś się samo zrobi? Nawet mała grupa ludzi z odrobiną animuszu i wiary we własną rację może zjednoczyć tą grupę społeczną, która uległa rozsypce.

Oglądając na monitorze mojego komputera szczerą radość malującą się na twarzach uczestników wielu polonijnych imprez zazdrościłam im tego, co udało się im wypielegnować. Owoce tej pracy są naprawdę słodkie. Obawiam się, że nie wiele ludzi ma dostęp do komputera i nie wszyscy będą mogli zobaczyć przykład tego zgranego i dumnego z siebie środowiska.

Proponowałabym wyświetlenie tego wszystkiego na jednej z naszych polskich świetlic (nie znoszę słowa "hala"). Zorganizujmy spotkanie w dużym gronie, zaprosimy wszystkich w sposób szczególnie przyjacielski, pokażmy im innych Polaków zachowujących swą przynależność etniczną w tym kraju za oceanem. Kilka barwnych afiszy, obietnica miło spędzonego czasu, ogłoszenie w *Chronicle Journal*, w *Source*..... Odnajdźmy wszystkich tych, którzy pragną odświeżyć i odbudować Polonijne środowisko w Thunder Bay. Zacerpnijmy wszyscy z tego korzyści. Obudźmy w sobie to, co uspięne i starające się wydostać na światło dzienne.

Byłam wręcz zachwycona domem seniora "Wawel", który reklamował się w jednym z programów.

To jest właśnie to, czego nam jest brak w naszym mieście. Wszystko jest możliwe do osiągnięcia.

Być może ukazanie pomysłów w sposób bardziej obrazowy od pisanego słowa byłby bardziej skuteczny?

Filmy, zdjęcia, opisy żywym mówionym słowem. Wszystko to może odnieść większy sukces niż pomrukiwanie po kątach, lub marzycielskie rozprawianie przy przypadkowych spotkaniach.

Jest nas tutaj wielu i powinniśmy wykorzystać tą sprzyjającą nam sytuację. Naprawdę przydałoby się jakieś działanie z głową.

Ja jestem- ZA.

Ania

W odpowiedzi na list Ani, pragnę tylko wyjaśnić czytelnikom, że w okresie świątecznym wysłałem email z załącznikiem do czytelników Wiadomości Polonijnych w Thunder Bay pokazujący w jaki sposób Polonia w Południowym Ontario, a konkretnie w Hamilton i okolic Toronto podkreśla swoją Polskość i obecność w społeczeństwie kanadyjskim. Dla przykładu podam, śpiewanie w zorganizowanej grupie polskich kołód przed sklepem Walmart i innymi supermarketami. Coś, co można bardzo łatwo zorganizować. Trzeba tylko chętnych i jednego dobrego organizatora. Polskie zespoły taneczne i chóry jakie istnieją w południowym Ontario są wprost zachwycające. Tamtejsza Polonia dba o podtrzymywanie polskich tradycji, polskiej kultury, o utrzymywanie języka polskiego. Polskie sobotnie szkoły i chóry dziecięce są tego dowodem. Konkursy recytatorskie organizowane przez Fundację Władysława Reymonta są na najwyższym poziomie jakim ktokolwiek może sobie wyobrazić. W tej dziedzinie młodzież Polonijna dorównuje młodzieży z Polski. A my w Thunder Bay?

Skoncentrowaliśmy się na lepieniu i sprzedawaniu pierogów i jest nam z tym dobrze. Prezes KPK Okręgu Thunder Bay próbował przywrócić działalność Polskiej Szkołki, bezskutecznie. Nie ma chętnych dzieci, a dokładniej powiedzieć nie ma chętnych rodziców, aby poświęcić swój czas na zawiezenie dziecka do Polskiej szkołki. „Nie ma czasu” A szkoda.

Tadeusz Michalak

Szanowni Państwo

Spacerując po Internecie, natrafiłam na Państwa grudniowy numer wiadomości polonijnych. W dodatku odnalazłam w nim jeden ze swoich aforyzmów. Zrobiło mi się bardzo miło, że moje aforyzmy docierają aż za ocean i to w taką pogodę. Chciałam zaprosić Państwa na stronę internetową poświęconą mojej twórczości. Sama nie wiem, być może któryś z wierszy lub tekstów przypadnie do gustu i zechcą go Państwo zamieścić w swoim piśmie -

www.lisak.net.pl

Pozdrawiam ciepło, (bo u Państwa w Kanadzie, to pewnie strasznie zimno J).

Agnieszka Lisak

.....cd na str.9

.....ze str. 8

Od Redakcji:

W wydaniu styczniowym, ukazał się artykuł Pani Alicji Gettlich pt. „W trosce o kościół”. Artykuł ten wywołał reakcję, przynajmniej dwóch czytelników, którzy nie zgadzali się z jej opinią. Czytaj, „Listy do Redakcji” strona nr 6 gdzie wydrukowaliśmy owe uwagi oraz odpowiedź Pani Alicji. W tym miesiącu Pani Alicja napisała artykuł pt. „W obronie honoru” Artykuł ten jest na temat książki, prof. Jana Grossa „Złote żniwa”. Książka ta ukaze się w księgarniach w marcu br. Jest to temat, który wywołał burzliwą dyskusję na łamach wszystkich polskich i polonijnych mediach. Mam nadzieję, że czytelnicy „Wiadomości Polonijnych” również włączą się w dyskusję na łamach naszej prasy. Zaznaczam, że anonimów nie drukujemy. Można się podpisać inicjałami, ale nazwisko i imię musi być znane Redakcji. Zachęcam do dyskusji.

W tym miesiącu zakończyliśmy drukować „Wspomnienia zesłańca do Rosji” napisane przez pana Edwarda Kisielewskiego a przepisane przez panią Bronisławę Długosz. Z tej też okazji, w imieniu Redakcji Wiadomości Polonijnych pragnę serdecznie podziękować Pani Bronisławie za poświęcenie swojego czasu w przepisywaniu tych wspomnień.

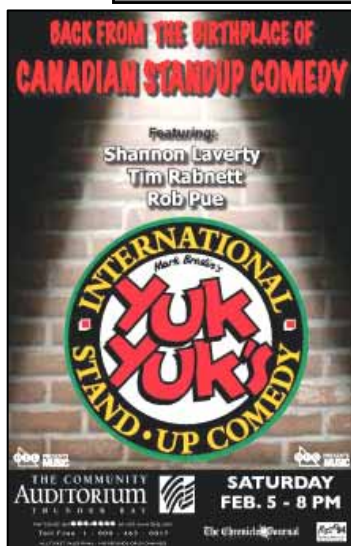
Na stronie nr 20 znajdziecie Państwo nowy cykl autorstwa Pani Agnieszki Lisak, polskiej poetki związanej z Krakowem. Pani Agnieszka nawiązała kontakt z naszą redakcją, wyraziła zgodę na przedruk jej utworów oraz na pisanie do naszej gazetki. Pragnę więc serdecznie przywitać Panią Agnieszkę na łamach Wiadomości Polonijnych.

Tadeusz Michalak



CO SIĘ DZIEJE W THUNDER BAY

- Tadeusz Michalak



Sobota, 5 lutego 2011

Godz. 20:00

Bilety Dorośli \$29

Wystąpią:

Shannon Laverty

Tim Rabbett

Rob Pue



TBSO Pops IV Trumpet in The Night

W koncercie wystąpi:

Guy Few

Niesamowicie utalentowany muzyk, wirtuoz. Piano, trąbka i wokal

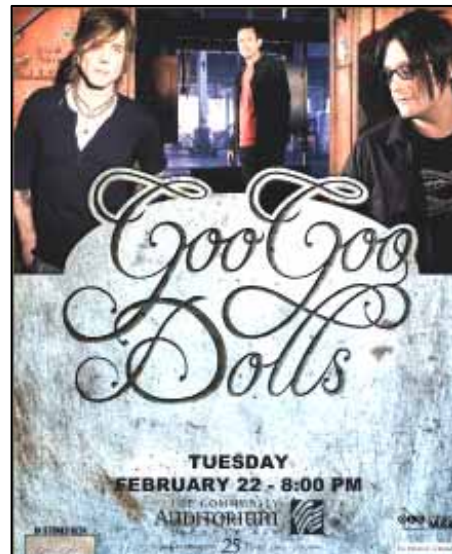
Sobota, 19 lutego 2011

Godz. 20:00

Bilety, dorośli \$38

Dzieci 12 i poniżej \$13

Na powyższy koncert można wykorzystać bilety z Select Six. Zaoszczędzisz około \$7 na bilecie.



The Goo Goo Dolls

Wtorek, 22 lutego 2011,

Godz. 20:00

Bilety: \$55

TBSO Masterworks IV Classical and Contemporary

Czwartek, 24 lutego 2010

Godz. 20:00

Bilety, dorośli: \$37

Dzieci 12 lat i poniżej \$13

Arthur Post, dyrygent



Wspomnienia Zesłańca Do Rosji —Edwarda Kisielewskiego

Życie w Karagandzie płynęło nam podobnie jak to już zostało opisane z tym tylko, że zaszły wydarzenia, o których warto wspomnieć. Oto przede wszystkim zaczęła się nowa, ale bardzo krótka wojna przeciwko Japonii, w ślad za tym przywieziono, do Karagandy kilka kompanii jeńców japońskich, których zatrudniono w kopalni nr.45. Japończycy zdecydowanie różnili się od jeńców niemieckich. Byli starannie i czysto ubrani i w ogóle ładnie się prezentowali, niczym regularne wojsko. Widziałem ich często jak czwórkami prowadzeni byli do pracy i z pracy. Wojna radziecko-japońska spowodowała napływ do Karagandy różnego rodzaju drobiazgów japońskiej produkcji. Kobiety karagandzkie nosiły między innymi chustki na głowach, stanowiące w istocie flagi narodowe japońskie białego koloru z czerwonym kołem w środku.

Na początku 1946r. wiedzieliśmy już na pewno, że z nastaniem wiosny zostanie zorganizowany specjalny pociąg krytych wagonów towarowych, który powiezie karagandzką polonię do Ojczyzny. Zarówno w lokalu ZPP jak i w miejscu pracy tylko ten temat był przedmiotem rozmów. Polacy cieszyli się na ten wyjazd razem ze mną zaś Rosjanie nie ukrywali zazdrości. Ze strony kierownictwa zakładu nie zaniechano próby przekonania mnie do pozostania w Karagandzie, obiecując przy tym lepsze warunki pracy i zamieszkania, jakie nastaną zaraz po wojnie. Uważałem tę propozycję za dobry żart, nie mniej jednak argumentów drugiej strony z powagą musiałem wysłuchać. Odpowiedź była tylko jedna i stanowcza: chcę za wszelką cenę wrócić do kraju i to jak najszybciej, a o to, co mnie tam czeka niech inni się nie martwią. Kłopoty z dokumentami trawiły mnie aż do początku 1946r., bowiem do tego czasu nie wiedziałem jak potraktowane zostaną otrzymane od ojca metryki urodzenia i czy staną się one podstawą do wyjazdu. Wiem o tym, że w tej sprawie Zarząd Obwodowy ZPP jak już wspominałem stanowczo o mnie i o moje siostry się upominał. Pewnego dnia będąc w lokalu ZPP dowiedziałem się, że sprawa moja i moich sióstr załatwiona została pomyślnie i że wyjedziemy do Polski.

POWRÓT.

Wkrótce też określona została data 25 kwietnia 1946r. jako dzień wyjazdu z Karagandy. Na kilka dni przedtem zwoleńnię się z pracy. W zaświadczeniu potwierdzającym zatrudnienie w „Energouprawleniju” jako powód zwolnienia wymieniono umowę polsko-radziecką w sprawie repatriacji. Zwolniła się też z pracy starsza z sióstr Alicja a młodsza Amelia powróciła z domu dziecka. Długi pociąg składający się z kilkudziesięciu krytych wagonów towarowych podstawiony został na stacji w Karagandzie już 24 kwietnia. Tak się złożyło, że pociąg stanął w pobliżu naszej ziemianki. Wystarczyło wyjść z naszego mieszkania i przejść około 200 m, by znaleźć się w wagonie mającym zawieść nas do Polski. Tak też uczyniliśmy wynosząc z ziemianki nasz skąpy dający się unieść dobytek. Mieszkanie zdaliśmy referentowi gospodarczemu, który pokwitował je bez zastrzeżeń, no i znaleźliśmy się w wagonie. Wzdłuż całego pociągu panował przed odjazdem ruch. Przybywali coraz to nowi repatrianci, spotykali się znajomi, nawiązywały się nowe znajomości i przyjaźnie. Żegnali nas także znajomi przyjaciele rosyjscy, a także ci nieliczni Polacy, którzy z różnych przyczyn do Polski wyjechać nie mogli.

Po załadowaniu się do pociągu w większości Żydów pochodzenia polskiego, transport wyruszył 25 kwietnia 1946r. z Karagandy na północ. Wagon, w których nas pomieszczono były podobne do tych, jakimi przywieziono nas na zesłanie, z tym jednak, że nie były okratowane ani też zamykane od zewnątrz, a poza tym nikt nas nie pilnował. Mogliśmy wychodzić z wagonów na stacjach, lecz należało uważać, jakie długie są postoje. W każdym wagonie na środku znajdował się żelazny piecyk do ogrzewania. Po obu stronach na półkach rozmieszczały się poszczególne rodziny. Zagęszczenie wagonu było o połowę mniejsze niż w transporcie wiezionym nas na zesłanie. Składu osobowego wagonu nie pamiętam, chociaż wiem, że połowę stanowili Żydzi. Na większych stacjach dostarczano nam żywność w postaci chleba, konserw amerykańskich i ciepłych obiadów, po które chodzili delegaci z poszczególnych wagonów. W czasie tej podróży zaczęliśmy nareszcie po pięciu latach najadać się do syta.

Sytość powodowała u nas dobre humory. Najbardziej widoczne to było wśród młodzieży, która zbierała się i śpiewała polskie piosenki. Transport poruszał się powoli, ale każdego dnia bliżej Polski. Na święto robotnicze 1-go Maja byliśmy dopiero w Pietropawłowsku. Pociąg stał tam przez szereg godzin. Widzieliśmy wielu mieszkańców tego miasta świętujących ten dzień przy użyciu alkoholu.

Na stacji w Kurganie, jeszcze za Uralem, miałem przygodę, która warta jest odnotowania. W mieście tym mieliśmy pobrać przydział chleba i w tym celu delegaci z poszczególnych wagonów udali się z workami do piekarni znajdującej się obok dworca. W grupie delegatów byłem również ja. Wydawanie chleba trwało dość długo. Ci, którzy pobrali chleb pierwsi zdążyli wsiąść do pociągu natomiast kilku nam to się nie udało. Gdy doszliśmy z workami do pociągu, ten już z dużą szybkością opuszczał stację, a myśmy zostali na międzytorzu z workami wypełnionymi chlebem. Po chwili namysłu postanowiłem zwrócić się o pomoc do zawiadowcy stacji. Zgłosiłem mu, że kilku Polaków jadących z Karagandy do kraju nie zdążyło wsiąść do pociągu. Mój rozmówca od razu podjął decyzję, kazał nam wsiąść do wyjeżdżającego pośpiesznego pociągu jadącego w tym samym kierunku, co nasz transport. Po kilku minutach staliśmy z workami chleba w korytarzu pociągu, który zaraz odjechał. Na następnej stacji pociąg na chwilę przystanął pozwalając nam wsiąść w sąsiedztwie naszego karagandzkiego transportu. W wagonie zastałem splakane moje siostry, które bały się czy ja w ogóle powrócę do nich. Jadąc z Azji do Europy ponownie miałem okazję oglądać piękno gór Uralu. Przejeżdżaliśmy w innym miejscu bardziej na północ na linii Swierdłosk-Kazań nad Wołgą. Wielu innych miast nie pamiętam, ale w miarę zbliżania się do Polski znaleźliśmy się w zupełnie zniszczonym Smoleńsku. Trafiliśmy, zatem na tę samą linię kolejową, którą wieziono nas na zesłanie. Dalej przez Orszę i Mińsk dostaliśmy się do Brześcia nad Bugiem. Tam też nastąpił przeładunek z wagonów radzieckich do wagonów polskich, stojących na sąsiednim węższym torze. Działo się to 25 maja, w którym to dniu pociąg nasz
.....cd na str. 11

.....ze str. 10

przekroczył rzekę Bug. Dokładnie pamiętam jak pociąg nasz przejeżdżał wolno przez most kolejowy na Bugu i jak radzieccy żołnierze z wojsk ochrony pogranicza zeskakiwali z platform wagonów w czasie przekraczania granicy. Przedtem jeszcze kontrola celna przeprowadziła kontrolę w wagonach, zaglądając do naszych nędznych tobołów. Na terenie Polski pierwszą stacją, na której pociąg się zatrzymał był przygraniczny Terespol, gdzie powitali nas spontanicznie liczni Polacy, przeważnie ludzie młodzi. Zadawaliśmy im liczne pytania, na które otrzymywaliśmy krzepiące nas odpowiedzi. W zachowaniu się tych pierwszych spotkanych Polaków w państwie polskim można było dostrzec dużo optymizmu na lepszą przyszłość. Pierwszą większą stacją na ziemiach polskich był Łuków, gdzie kilka rodzin postanowiło wysiąść, rezygnując z możliwości dojechania do Szczecina, który był docelowym etapem naszego transportu. W Łukowie też otrzymaliśmy po kilkaset złotych zapomogi, po czym przeznaczonym dla nas wagonem pojechaliśmy do Małkini. Po jednodniowym postoju w oczekiwaniu na pociąg zbiorowy pojechaliśmy w kierunku Białegostoku, gdzie znaleźliśmy się dnia 28 maja. Pozostawiając siostry wraz z tobołami na stacji Białystok Centralny ruszyłem do miasta w poszukiwaniu jakiejś możliwości dojazdu do rodzinnego Supraśla. Udało mi się zatrzymać samochód ciężarowy, którym dojechałem do Supraśla. Z wielkim wzruszeniem stanąłem na rodzinnej ziemi, serdecznie witając się z każdym napotkanym znajomym, a po dojściu do domu z ojcem i pozostałymi członkami rodziny. Zaraz po przywitaniu się ojciec oznajmił mi, że on również przed dwoma miesiącami powrócił do Supraśla z łagru w Ostaszku, w którym przybywał przez okres 16-tu miesięcy. Zabranym został z domu wraz z innymi wkrótce po wkroczeniu do Supraśla wojsk radzieckich pod koniec lata 1944r. Aresztowali go funkcjonariusze urzędu bezpieczeństwa ubrani w polskie mundury wojskowe. Przekazali go w ręce NKWD. Wraz z ojcem w obozie znajdowało się wielu innych supraślaków podejrzanych o współpracę podczas okupacji z Armią Krajową. Warunki w obozie były, gorsze od tych, jakie myśmy

przeżyli na zesłaniu. Głód, chłód, brud, insekty i nękające przesłuchania enkawudzistów towarzyszyły mu przez cały czas pobytu w łagrze. Były momenty, kiedy przestawał wierzyć w przeżycie tego wszystkiego i powrót do domu. Wspominam o tym w kilku zdaniach, ponieważ nie są to przeżycia moje, a jedynie mające dużo z moimi przeżyciami wspólnego.

Wracając natomiast do końcowego fragmentu drogi z zesłania chcę tylko dodać to, że ojciec po moim przyjeździe do Supraśla wypożyczył od znajomego konia z wozem, którym pojechaliśmy do Białegostoku po siostry. Po kilku godzinach wszyscy troje znaleźliśmy się w mieszkaniu ojca, który wtedy liczył 55 lat. Od tego dnia zaczął się w moim życiu nowy okres, który nie należy do tematu zesłańskich wspomnień. Dla mnie jako byłego zesłańca zaczął się okres nadziei, a później zawodu i znowu nadziei zakończonej nowym zawodem. W okresie tym aż do czasu spisania tych wspomnień miałem okazję nie raz sięgnąć do proroczych słów moich rosyjskich przyjaciół, którzy tak trafnie przewidzieli to wszystko, co kraj nasz w przyszłości oczekiwało. Nigdy też nie zapomnę rozpacz mojej matki, która próbując bronić się przed zesłaniem, dała wyraz temu, czego się po nim spodziewała. Widocznie przeczucie złożenia swych kości na dalekim zesłaniu nakazywało jej bronić się przed tym losem wszelkimi a tak przecież słabymi siłami. Jej też pamięci, jako jednej z wielu tysięcy podobnych polskich męczennic wspomnienia te postanowiłem poświęcić.

KONIEC.
Opole, 1984r.



**Dzień świętego Walentego
To dzień dobry dla każdego,
W tym dniu wszyscy - młodzi,
starzy, swoją miłość wyznają,
Że chcą kochać i kochają.**

CZY WIESZ?

Czy wiesz jak gruby musi być lód, by utrzymać samochód osobowy?



Minimalna grubość świeżego lodu potrzebna do utrzymania człowieka wynosi 7 cm. Dla małego samochodu osobowego musi ona być co najmniej 3 razy większa.

Żeby utrzymać taki mały samochód świeży lód musi mieć grubość około 20 cm. Jednak w przypadku starszego lodu grubość musi już być dwa razy większa i wynosić około 40 cm. Świeży lód jest mocniejszy, dlatego grubości zawsze podwajają się w przypadku tego starszego (dla człowieka wynoszą one odpowiednio: 7 i 14 cm, a dla samochodu terenowego: 35 i 70 cm).

Czy wiesz jaki jest najwyższy szczyt w Układzie Słonecznym?



Na Marsie znajduje się wygasły wulkan tarczowy o wysokości

27 kilometrów, czyli trzykrotnie wyższy niż ziemski Mount Everest. 27 km wysokości bezwzględnej i 550 km średnicy u podnóża zapewniły temu wulkanowi pierwsze miejsce wśród najwyższych znanych gór Układu Słonecznego. Tak ogromne rozmiary zawdzięcza prawdopodobnie brakowi płyt tektonicznych na Marsie. Właśnie dzięki temu gorąca magma formująca wulkan mogła wypływać przez bardzo długi okres.



HERBY MIAST POLSKICH - Tadeusz Michalak

Chełm

Symbolika

Przedstawia białego (od kredy) niedźwiedzia, stojącego pośród trzech dębów rosnących na wzgórzu, całość wpisana jest w zieloną tarczę. Na górze tarczy herbowej widnieje złota korona stanisławowska zwieńczona krzyżem.

Chełm (ukr., ros. Холм – *Cholm*) – miasto na prawach powiatu we wschodniej Polsce. Znajduje się na południowy wschód od Lublina, na północ od Zamościa oraz na południe od Białej Podlaskiej, w odległości 25 km od granicy z Ukrainą. Leży nad rzeką Uherka, lewym dopływem Bugu.

Według danych z 31 grudnia 2009 Chełm miał 67 650 mieszkańców.

Miasto jest położone na glebach kredowych i wyróżnia się bogatą historią dawnego styku trzech kultur polskiej, ruskiej i żydowskiej.

Chełm jest po Lublinie drugim, co do liczby ludności miastem w województwie lubelskim. W latach 1975-1998 była tu siedziba województwa chełmskiego.



Pomnik na kirkucie chełmskim

Najstarszym dowodem o obecności Żydów w mieście jest napis na nagrobku z miejskiego kirkutu, poświadczający rok 1442. Ale pierwsi żydowscy kupcy pojawili się w Chełmie, leżącym na ważnym szlaku handlowym, wcześniej. W XV wieku chełmscy Żydzi kupili od Dominikanów podupadły kościół i przebudowali go na swoją bożnicę.

Położenie i ukształtowanie terenu

Ze względu na podłoże kredowe w Chełmie powstały tylko dwa budynki mające 6 pięter, jest to hotel Kamena oraz szpital miejski, wszystkie pozostałe mają przeważnie 4 piętra.

Historia -Na podstawie badań archeologicznych, przeprowadzonych w takich miejscowościach jak m.in. Łowcza, Bukowa, Okunika stwierdzono, że początki osadnictwa na tych ziemiach sięgają epoki paleolitycznej (ok. 30 tys. lat p.n.e.) Odkryte przedmioty wskazują, że istniał tu nieprzerwany ciąg osadniczy na przestrzeni kolejnych epok. Natomiast na terenie samego Chełma osadnictwo rozpoczęło się na początku naszej ery. Mieszkała tu wówczas ludność kultury przeworskiej. W X wieku na Wysokiej Górze istniał gród drewniano-kamienny. Na przełomie VII i VIII wieku tereny miasta obejmował związek plemienny Łędzian z siedzibą w Sandomierzu.



Widok z dzwonnicy

Bazylika Narodzenia Najświętszej Maryi Panny - zbudowany jako chełmska katedra unicka, obecnie katolicki kościół parafialny. Powstała w połowie XVIII wieku. Budynek o cechach późnobarokowych, typu bazylikowego.

Początkowo w miejscu obecnej bazyliki znajdowała się cerkiew prawosławna pod tym samym wezwaniem, której fundatorem był ok. 1260 Daniel

Romanowicz. Cerkiew rozebrano w I połowie XVIII wieku. Po tym jak na soborze brzeskim (1596) przyjęto unię kościelną, świątynia została katedrą obrządku Grekokatolickiego. Metody Terlecki (piąty chełmski biskup unicki, 1629-1648) odbudowując katedrę po pożarze z 1640 wprowadził w jej wyglądzie niewielkie zmiany.

W 1915 kiedy to do Chełma weszły wojska austriackie w budynku zorganizowano skład broni i amunicji, który funkcjonował do 2 listopada 1918.

W maju 1919 obiekt został przejęty przez kościół rzymskokatolicki. Następnie katedrę przejęli jezuita i stworzyli tu kościół zakonny. Starali się oni także nadać jej wygląd sprzed 1875.



Brama Uściłuska

Brama Uściłuska, Uściługska, Brzeska, Klasztorna, Zamkowa, Sanktuarium - brama zamkowa (później klasztorna) wchodząca w skład zespołu katedralnego na Górze Zamkowej w Chełmie. Jest to najstarsza budowla miasta. Jest ona jedynym zachowanym w całości obiektem będącym częścią dawnych obwarowań miejskich. Została zbudowana w 1616 r. Pełniła funkcję obronną. Przebiegał nią trakt prowadzący do Uściługa nad Bugiem. Przebudowano ją w połowie XVIII wieku nadając wystrój barokowy.

Brama jest dwukondygnacyjna. Parter posiada sklepienia kolebkowo-krzyżowe z gurtami. Elewacje ozdobione podwójnymi pilastrami tokszańskimi, które podtrzymują zadaszony gzyms. Budowla ma arkadowe otwory drzwiowe z niszami po bokach. Pomieszczenie na piętrze posiada płaski strop i okna w obramieniach. Budynek posiada dwuspadowy dach pokryty dachówką korytkową. Wieńczy go barokowe szczyty.

Przez bramę prowadzi przejście do parku.



Joanna Adamik

Zagrajmy to razem

Mówisz i masz

Lukasz Zagrobelny - urodzony 1 lipca 1975 roku we Wrocławiu. Ukończył tam Akademię Muzyczną, na wydziale Edukacji Muzycznej. Z wykształcenia dyrygent chóralny. Od 15 roku życia brał udział w wielu konkursach, festiwalach piosenek. Dzięki Elżbiecie Zapendowskiej w 1998 roku rozpoczął warsztaty wokalne. Rok później wystąpił na festiwalu w Opolu, gdzie zadebiutował piosenką Mietka Szcześniaka "Przyszli o zmroku". Dzięki temu został zauważony przez kierownika muzycznego Teatru Roma i zagrał kilka ról w musicalach.

Wspierał wokalnie m.in. Natalię Kukulską, Marylę Rodowicz, Ryszarda Rynkowskiego. Współpracował z zespołem "Offside", z którym wydał płytę "Moja Obsesja" w 2004 roku. Pochodzący z tej płyty utwór "Dreaming about you" zakwalifikował się finału Eurowizji 2004 i zajął czwarte miejsce.

Wydał dwie płyty solowe: "Myśli warte słów" z hitami "Nieprawda" i "Życie na czekanie" oraz "Między dźwiękami". Dodatkową popularność przyniósł mu występ w programie "Taniec z Gwiazdami", jak również duet z Ewelina Flintą w piosence "Nie kłam, że kochasz mnie", promującą komedię romantyczną.

Premiera kolejnego, trzeciego już albumu artysty planowana jest na 2011 rok.

Piosenki „Mówisz i masz” można posłuchać na:

<http://www.youtube.com/watch?v=cngkXDXgTYc>



fot. www.lukaszzagrobelny.com

Mówisz i masz

Bierzesz co chcesz sama wiesz, fis A
cały świat jest Twój, E D
Człowiek czy rzecz, sama wiesz, fis A
mówisz tak: „Jest mój” E D
Cała Twoja uroda i blask D fis
to moneta za którą chcesz żyć A E
Jak to dobrze mieć w życiu carte blanche D fis
Gdy po za tym nie liczy się nic A E
Oooo...

Ref.: Masz to co chcesz bo Ty mówisz i masz, A E
Lecz paradoks jest tym, że nie cieszy Cię nic h D
Nie domyślasz się, że cały problem w tym jest A E
Mówisz i masz może czas abyś i Ty sparzyła się h D

Ty lubisz brać to jest fakt fis A
a wiesz dość wyciągnąć dłoń E D
Człowiek jak rzecz cenę ma, fis A
Ty wiesz za ile go można mieć E D
Cała Twoja uroda i blask D fis
To zastana lecz co za nią chcesz kryć (za nią kryć) A E
A choć widzę że miłości Ci brak D fis
nawet nie wiesz jak smakuje jej łyk A E
Ooo...

Ref.: Masz to co chcesz bo Ty mówisz i masz, A E
Lecz paradoks jest tym, że nie cieszy Cię nic h D
Nie domyślasz się, że cały problem w tym jest A E
Mówisz i masz może czas abyś i Ty sparzyła się h D

Masz to co chcesz bo Ty mówisz i masz, A E
Lecz paradoks jest tym, że nie cieszy Cię nic h D
Ale spróbuj choć raz stanąć naga we mgle A E
Mówisz i masz może czas byś usłyszała słowo "Nie" h D

Zaczekam aż ujrzę Twoja twarz D fis
ze śladami cichych łez A E
Gdy zobaczysz że chociaż tego chcesz D fis
to kupić nie możesz mnie A E

Ref.: bo Ty Masz to co chcesz bo Ty mówisz i masz, A E
Lecz paradoks jest w tym, że nie cieszy Cię nic h D
Nie domyślasz się, że cały problem w tym jest A E
Mówisz i masz może czas abyś i Ty sparzyła się h D

Ty Masz to co chcesz bo Ty mówisz i masz, A E
Lecz paradoks jest w tym, że nie cieszy Cię nic h D
Ale spróbuj choć raz stanąć naga we mgle A E
Mówisz i masz może czas byś usłyszała słowo "Nie" h D

Byś usłyszała słowo „Nie”
To już ten czas byś usłyszała słowo „Nie”

KUCHNIA - Lucy Michalak**Waniliowe placuszki z owocami****Składniki:**

3/4 szklanki mleka
1 1/2 szklanki mąki
szczypta soli 2 jajka

1 opakowanie serka waniliowego
cukier waniliowy

2 duże jabłka albo inne owoce w tej samej objętości, mogą być z puszkii oleju do smażenia
cukier puder do posypania

Mleko, mąkę, jajka, serek, cukier waniliowy, szczypta soli włożyć do miski wysokiej i wszystko rozmieszać mikserem. Masa powinna mieć konsystencję farby olejnej, lejąca się, ale dość konkretną. Jeśli jest za gęsta, dolewamy odrobinę mleka.

Obrane jabłka dzielimy na ćwiartki, te zaś szatkujemy na plasterki grubości 3-5 mm i dorzucamy do ciasta i razem mieszamy.

Smażymy placuszki na rozgrzanym oleju, mniej więcej po minucie na każdą stronę. Gotowe posypujemy cukrem pudrem Są wspaniałe, lubią je dzieci i dorośli też.

**Valentino's Heart**

(Serduszka)
250 ml wody
80 g masła 200 g mąki 4 jaja

Krem:

0,5 l mleka

1 opakowanie budyniu waniliowego

50 g cukru

200 ml śmietany kremówki

3 płatki lub 3 łyżeczki żelatyny

dotatkowo:

3 łyżki cukru pudru

Ciasto: Wodę zagotować z masłem i solą. Na wrzątek wsypać mąkę i ucierać, aż powstanie gładkie ciasto i zacząć odstawać od ścianek garnka. Naczynie zdjąć z ognia, ciasto przestudzić, następnie kolejno wbijać jaja, stale mieszając. Ciasto przełożyć do szprycy. Piekarnik rozgrzać do 200 st. C. Na blachę wyłożoną papierem do pieczenia

wycisnąć serduszka (wychodzi ok. 12-16 sztuk).

Do piekarnika wstawić naczynie z gorącą wodą i blachę z ciastkami. Piec ok. 20-25 min. Wyjąć, przekroić na pół.

6 łyżek mleka wymieszać z budyniem, resztę mleka zagotować z cukrem. Żelatynę rozpuścić. Do mleka wlać budyń, zagotować i dodać żelatynę. Garnek wstawić do naczynia z zimną wodą, budyń wystudzić stale mieszając. Śmietanę ubić i dodać do budyniu. Na chwilę włożyć do lodówki.

Krem przełożyć do szprycy i wycisnąć na spody ciastek, przykryć wierzchami, posypać cukrem pudrem.

Savoir Vivre-Restauracja

Etykieta -Przy spotkaniu służbowym witanie zaczyna się od szefa, nawet jeżeli jego zastępcą jest kobieta lub znacznie starszy mężczyzna.

Osoba wchodząca do pomieszczenia powinna się pierwsza przywitać (np. powiedzieć "dzień dobry"), niezależnie od stanowiska.

Gdy przełożony wchodzi do pokoju, pracownicy nie powinni wstawać.

Przełożony powinien pozdrowić pracowników, a oni po odpowiedzeniu na pozdrowienie powinni kontynuować swoją pracę.

Jeżeli przełożony podchodzi i podaje rękę, mężczyzna wstaje, a kobieta siedzi.

Gdy zostaje nawiązana rozmowa, kobieta powinna wstać, ale przełożony powinien ją poprosić, żeby jednak usiadła.

Kobieta przy witaniu się siedzi.

Kobiety całują się w Polsce trzykrotnie.

W Anglii dwukrotnie.

Pierogi z kaszą

Smakołyków jest wiele, mój drogi, z nich, pysznymi są z kaszą pierogi, upieczone w dobrym chlebowym piecu, chcesz spróbować, ten przepis polecam.

Składniki wcześniej przyszykować, kaszę do farszu sparzyć - nie gotować,

wyszorowana po wykapaniu dziecka, tak przygotowana ma być niecka.

Kaszę, najlepiej włożyć pod pierzynę, dużo wcześniej, więcej niż godzinę,

potem spokojnie, chociaż czas ucieka, garniec mąki i kwartę ciepłego mleka.

Mąkę z mlekiem rozczynić z drożdżami,

najlepiej tak z dwiema garściami, do tego dodać, każda gospodyni wie, cztery łyżki cukru i soli szczypty dwie.

W ciepło, tak ciasto dobrze rozczynione,

na dwa pacierze ma być odstawione, przykryte lnianymi ściereczkami, i nie trzaskać oknem czy drzwiami.

Przy tym cisza. Czemu? - nie zgadniesz!

Nie ryzykuj, zdarza się ciasto opadnie, Tak rozczyn wyrośnięty, ? Panie dzieju",

mięś dobrze dodając trochę oleju.

Mięś dotąd, mój drogi panie, póki ciasto od ręki nie odstanie, wtedy odstaw, niech rośnie sobie, przygotuj nadzienie w znanym sposobie.

Kaszę zmieszać z odrobiną ziemniaka, i sera białego, jest też receptura taka.

Nie zapomnij też odpalić pieca, słabo napalisz, będzie wielka heca.

Żar w piecu przesuwaj kociubą, równo upieczone, będą chluba, by pierogi od blachy odstały, zadbaj by maszczone dno miały.

Zanim jednak do pieca włożysz, na uformowane, powłokę nałożysz, z dwu jajek dobrze roztrzepanych, gęsim piórem dobrze rozprowadzanych.

Sprawdź czy piec już do białości, rozgrzany jest - więcej pewności, że pieróg będzie wypieczony, wizualnie pięknie zarumieniony.

Zanim jednak blachę weźmie łopata, zrób znak Krzyża, jak mama i tata. Rezultat na pewno będzie wyśmienity, jak ostygnie dobry nawet do okowity.

Z pieca pierogi lub "golasy" wyłożone, potarte słoniną i w ściereki obleczone, nabierają równomiernej miękkości, Twemu podniebieniu dają radości.

Trzeba także wiedzieć, mój kochany, bez ciasta nadzienie -"golasem zwany"

i choć jeden i drugi znany przed wiekiem,

najlepiej smakuje z kwaśnym mlekiem.

Tomaszów Lub. 2001-04-26

LUTY**Święta, obyczaje i obrzędy lutowe**

Święto Matki Bożej Gromnicznej – 2 lutego – w kościołach święci się świece (gromnice, których ogień służy do odstraszenia wilków. Zapaloną gromnicę daje się do ręki umierającej osobie.

Światowy dzień chorych – 11 lutego – w kościołach księża nakładają oleje święte chorym na głowę i dłoń.

„Walentynki” – 14 lutego – wysyła się pocztówki lub obdarowuje prezentami osoby przyjazne, lubiane i kochane.

Tłusty czwartek i Zapusty (Ostatki) (Zapusty to okres obejmujący trzy dni przed Środą Popielcową)

Jedzie Zapust na koniu,
Wywija na moście.
Frasują się komornice,
Co będą jeść w poście.
Stoi beczka piwa,
Niech każda pije,
Póki żywa.
Jedzie Zapust na wozie,
Ciągnie mięso na powozie
I przyjechał ku nam, ku nam...

Tak śpiewano kiedyś po wioskach, gdy zbliżały się ostatnie dni karnawału, czyli ostatki. Poprzedzał je tłusty czwartek. Zawsze spędzano go wesoło, musiały być wówczas obowiązkowo pączki. W tym dniu także krakowskie przekupki urządzały tzw. comber (comber z niem. – Zampern) – baby brały w niewolę przechodniów i tańczyły z nimi na ulicach.

Popielec w przysłowia

Pierwszy dzień po Popielcu pogodę lata głosi, drugi wskazuje jesień, trzeci o ziemie wnosi.

Luty w przysłowia

Luty! Luty! Podkuj buty!
Na ponowy, gołoledzie,
Na świat nadchodzący nowy!

- Luty, gdy mrozów nie daje wróży neurodzaje.
- Luty, obuj dobre buty.
- Luty, gdy mrozy daje, wróży urodzaje.

- Gdy w lutym wiatry północne wieją, są urodzajów nadzieją

W lutym, gdy zagrzmie od wschodniego boku,
Burze i wiatry częste są w tym roku.

Luty o wiosnie

Lutek bywa różnie zmienny,
Pół zimowy, pół wiosenny.

Czasem luty się zlituje, że człek niby wiosnę czuje,
Ale czasem tak się zżyma, że człek prawie nie wytrzyma.
- Kiedy luty schodzi pogodnie, wiosna za trzy tygodnie.
- Kiedy luty z burzami, rychła wiosna przed nami.
- Lutowa pogoda, gdy służy, suchą wiosnę wróży
- Śnieg, gdy w lutym często pada, chłodną wiosnę zapowiada.

Luty o lecie

- W lutym śnieg i mróz stały, czynią w lecie upał trwałą.
- Gdy w lutym mroźna pogoda, to latem w polu uroda.
- Gdy śnieg w lutym pada, suche lato zapowiada.
- Po lutym, co mgłą raczy, tyleż lato się zapłaczę.

Luty o marcu

- Gdy luty mroźnie zaczyna, do marca potrwa zima.
- Kiedy luty pofolguje, marzec zimę zreperuje.
- Gdy ciepło w lutym, zimno w marcu bywa i zima trwa długo, rzecz to niewątpliwa.
- Kiedy luty ciepłem darzy, marzec mrozem wysmaży.

Luty – prognozy solenizantów**1 lutego – Brygidy i Ignacego**

- Na świętą Brygidę, sprzedaj chłopie bidę.
- Na święty Ignacy w polu już inacy.

2 lutego – Święto Matki Boskiej Gromnicznej

- Na Gromnicę niedźwiedz swoją budę poprawia, albo też porzuca.
- Jeśli na Gromnicę mróz, niedźwiedz budę burzy; jeśli taje, posiedzi w niej dłużej.

6 lutego – Doroty

- Na dzień Doroty. Ma być śniegu pod płoty
- Dorota zapowiada śniegi i błota.

14 lutego – Walentego

- Kiedy Walka skropią deszcz, mrozy cię poszczypią jeszcze.
- Święty Walek może narobić kalek
- Święty Walenty, gdy mrozi pięty, na wyżywienie sprzedawaj sprząty.

24 lutego – Macieja

- Maciej lody znosi, a jak ich nie ma, to je przynosi.
- Gdy Maciej święty lodu cokolwiek nie stopi, będą długo jeszcze chuchali w zimne ręce chłopci.

Walentynki Cytaty;

"Wiek nie chroni cię przed miłością, ale miłość do pewnego stopnia chroni cię przed wiekiem" (Jeanne Moreau)

"Szczęście w życiu nie polega na tym, żeby być kochanym.
Największym szczęściem jest kochać" (Sigrid Undset)

"Aby znaleźć miłość nie pukaj do każdych drzwi. Gdy przyjdzie Twoja godzina, sama wejdzie do Twego domu, w Twe życie, do Twojego serca" (Bob Dylan)

"Miłość dodaje otuchy, jak promień słońca po deszczu" (William Shakespeare)

"Miłość - dwie dusze w jednym zjednoczonym ciele, a przyjaźń - jedna dusza w dwóch ciałach" (Tadeusz Kotarbiński)

"Jeśli chcesz być kochanym, bądź wart miłości" (Owidiusz)

"Gdy ktoś prosi o miłość - już jej niewart" (Władysław Grzeszczyk)

"Kocha się nie za cokolwiek, ale pomimo wszystko kocha się za nic" (Jan Twardowski)

"Mów szeptem jak mówisz o miłości" (William Shakespeare)

"Miłość po prostu jest. Bez definicji. Kochaj i nie żądaj zbyt wiele.

Po prostu kochaj" (Paulo Coelho) Im

POWSTANIE KOŁA PRZYJACIÓŁ FUNDACJI JANA PAWŁA II W TORONTO

16 października 1981 r. Jan Paweł II powołał do istnienia Fundację noszącą jego imię. Była to odpowiedź na wielki entuzjazm i zaangażowanie Polaków rozsianych po całym świecie w związku z wyborem kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Ojciec Święty określił zadania i cele nowej Fundacji, ale aby były one realizowane potrzebni są ludzie, którzy włączają się w to dzieło. W różnych krajach zaczęły powstawać Koła przyjaciół Fundacji Jana Pawła II. Celem każdego z nich jest przede wszystkim świadczenie o działalności Fundacji oraz lepsze poznanie nauczania Jana Pawła II. Członkowie Kół, w miarę swoich możliwości, wspierają również finansowo konkretną działalność Fundacji.

13 listopada 1998 roku w rezydencji Danuty i Zygmunta Warszawskich w obecności administratora Fundacji Jana Pawła II w Rzymie, ks. prał. Stefana Wyleżaka, oraz licznie zgromadzonych gości nastąpiło zawiązanie Koła Przyjaciół Fundacji w Toronto. 16 Listopada 1998 roku Danuta Warszawska, założycielka Koła Przyjaciół, Elżbieta Wolska, producent TV CMFT „Rozmaitości”, Stanisław Stolarczyk, redaktor „Związkowca”, otworzyli w Credit Union św. Stanisława i św. Kazimierza w Toronto konto Przyjaciół Fundacji, nr konta 83690.

Równocześnie Danuta Warszawska wraz z Elżbietą Wolską kontaktują się ze swoimi przyjaciółmi, proponując im włączenie się w tę inicjatywę jako członkowie nowo powstałego Koła Przyjaciół. Odpowiedź jest bardzo pozytywna i tworzy się grupa 40 osób, które popierają tę inicjatywę. Wpływają również pierwsze fundusze na konto Koła Przyjaciół Fundacji w Credit Union św. Stanisława i św. Kazimierza w Toronto. Pierwszym zadaniem powstałego Koła, oprócz pozyskania członków, było opracowanie statutu, zgodnego zarówno z wymaganiami Fundacji Jana Pawła II w Rzymie jak i tymi, jakie muszą spełniać fundacje charytatywne w Kanadzie. Starania o to trwały dwa lata. Wielką zasługę w uzyskaniu statusu oraz numeru fundacji charytatywnej ma mecenas Walter Lalka

oraz Henryk Slaby. 30 marca 2001 roku Fundacja otrzymuje Letters Patent, a 5 września 2002 roku nadeszła pozytywna odpowiedź od Rządu Kanadyjskiego, informującego o uzyskaniu statusu fundacji charytatywnej, poczynając od dnia 1 stycznia 2002 roku. Ta decyzja jest dla działalności Koła bardzo ważna, gdyż pozwala każdej osobie przekazującej pomoc finansową na działalność Fundacji Jana Pawła II na zwolnienie tej sumy od podatku.

Członkowie Koła mieszkają zasadniczo w stanie Ontario, ale niektórzy są z Quebecu oraz ze Stanów Zjednoczonych. Należą również do różnych wyznań religijnych, jak też mają różne pochodzenie narodowe. Łączy ich osoba i dzieło Jana Pawła II, który w różnych momentach życia stał się dla każdego z nich największym ziemskim autorytetem i przewodnikiem duchowym. Prowadzenie tego dzieła pozostawił im w testamentie. Roczne zebrania Koła Przyjaciół odbywają się każdej jesieni. Pomoc, jaką otrzymują od członków Koła przekazywana jest do sekretariatu Fundacji Jana Pawła II w Rzymie. Jest ona przeznaczana, w ramach działalności Fundacji Jana Pawła II, dla studentów z Europy Środkowo-Wschodniej studiujących w Lublinie na Katolickim Uniwersytecie Jana Pawła II w ramach programu edukacyjnego Fundacji.


Ojciec Święty Jan Paweł II mianował prezesa Koła w Toronto, Danutę Warszawską Damą Orderu Papieża Św. Sylwestra. Pani Prezes odebrała to odznaczenie w Rzymie z rąk ks. abpa Szczepana Wesołego 28 kwietnia 2004 r. W 2007 roku Danuta Warszawska otrzymała nominację od ks. kard. Stanisława Dziwisza, do którego należy władza zwierzchnia Fundacji, członkiem Rady Administracyjnej Fundacji Jana Pawła II w Rzymie. Rada Administracyjna kieruje działalnością

całej Fundacji. Nominacja ta jest wyrazem uznania dla pracy zarówno Pani Prezes jak i wszystkich członków Koła Przyjaciół Fundacji w Toronto.

Koło Przyjaciół Fundacji w Toronto liczy dzisiaj ponad 130 osób. To dzięki nim Fundacja Jana Pawła II, którą założył on sam, prosząc o kontynuowanie tego dzieła, jest obecna w środowisku Toronto. Patrząc w przyszłość Fundacja Jana Pawła II chciałaby uzyskać poparcie i większe zaangażowanie ze strony osób, które były świadkami tak wielkiego pontyfikatu. Bardzo wielu, bowiem ludzi mówi o Janie Pawle II, przytacza jego słowa, a równocześnie nie włącza się w jego dzieło. Bardzo często prośby Fundacji nie spotykają się z pozytywną odpowiedzią. Wydaje się, że jedna taca w ciągu roku, np. w miesiącu maju, kiedy to wspominając datę jego urodzin 18 maja obchodzimy Dzień Fundacji Jana Pawła II, byłaby wielką pomocą dla realizacji celów, jakie przed Fundacją postawił Ojciec Święty Jan Paweł II.

Jak już wszystkim zapewne wiadomo, że Papież Benedykt XVI ogłosił datę beatyfikacji Jana Pawła II na 1 maja br. W tym roku 1 maja do druga niedziela po Wielkanocy, czyli ustanowione przez Jana Pawła II Święto Bożego Miłosierdzia. Skorzystajmy z tej okazji, że jest to Święto Bożego Miłosierdzia, że doczekaliśmy się beatyfikacji naszego Wielkiego Rodaka, Papieża Jana Pawła II i złożmy dotację na Fundację, która była założona przez niego.

Poniżej podaję formularz z prośbą o dotacje dla Fundacji Jana Pawła II, na jej godne poparcia przedsięwzięcia. Pamiętajmy, że każda dotacja jest wolna od podatku. Numer konta w Credit Union jest 83690. Dziękujemy za każdą pomoc dla Fundacji. Na podstawie materiałów z okazji 10- lecia Fundacji Opracował Tadeusz Michalak



**THE FRIENDS OF JOHN PAUL II
FOUNDATION OF TORONTO INC.**
(Toronto Chapter of John Paul II Foundation in Rome)
156 Enfield Place, Suite 2110 Mississauga, Ontario, L5B 4L8

Name: _____

Address: _____

City: _____ Postal Code: _____ Tel. Number: _____

Please find enclosed donation in the amount of: \$ _____

Please return this card with a cheque made payable to The Friends of John Paul II Foundation of Toronto Inc.

Charitable Registration #7229 7817 RR0001

PARYŻ W OBIEKTYWIE MARKA MICHALAKA



LOUVRE

The *Musée du Louvre* or officially *Grand Louvre* — in English, the *Louvre*



Museum or simply **the Louvre** — is one of the world's largest museums, the most visited art museum in the world and a historic monument. A central landmark of Paris, it is located on the Right Bank of the Seine in the 1st arrondissement (district). Nearly 35,000 objects from prehistory to the 19th century are exhibited over an area of 60,600 square



metres (652,300 square feet).

The museum opened on 10 August 1793 with an exhibition of 537 paintings, the majority of the works being royal and confiscated church property. Because of structural problems with the building, the museum was closed in 1796 until 1801. The size of the collection increased under Napoleon and the museum was renamed the *Musée Napoléon*. After the defeat of Napoléon at Waterloo, many works seized by his armies were returned to their original owners. The collection was further increased during the reigns of

Louis XVIII and Charles X, and during the Second French Empire the museum gained 20,000 pieces. Holdings have grown steadily through donations and gifts since the Third Republic, except during the two World Wars. As of 2008, the collection is divided among eight curatorial departments: Egyptian Antiquities; Near Eastern Antiquities; Greek, Etruscan, and Roman Antiquities; Islamic Art; Sculpture; Decorative Arts; Paintings; Prints and Drawings.

Luwr (*Louvre, Musée du Louvre*) – dawny pałac królewski w Paryżu, obecnie muzeum sztuki. Jedno z największych muzeów na świecie, najczęściej odwiedzana placówka tego typu na świecie. Stanowi jeden z ważniejszych punktów orientacyjnych Paryża, położony jest przy prawym brzegu Sekwany w obrębie Pierwszej Dzielnicy. W kompleksie budynków o całkowitej powierzchni wynoszącej 60,600 metrów kwadratowych znajdują się zbiory liczące około 35,000 dzieł sztuki od czasów najdawniejszych po połowę wieku XIX, dzieła światowego dziedzictwa o największej sławie takie jak np. stela z kodeksem Hammurabiego, Nike z Samotraki, Mona Lisa pędzla Leonarda.

Muzeum zostało otwarte 10 sierpnia 1793 r. Ekspozycja liczyła 537 obrazów, lwia część, stanowiły konfiskaty dóbr kościelnych i królewskich. Ze względu na problemy związane ze stanem budynku muzeum zamknięto na lata 1796 - 1801. Kampania napoleońska wpłynęła na duży wzrost kolekcji, przy czym większość stanowiły łupy ze zbiorów na terenach podbitych przez dyktatora, po jego porażce pod Waterloo dzieła zwrócono prawowitym właścicielom. Za czasów panowania Ludwika XVIII i Karola X oraz Drugiego Cesarstwa nastąpił wzrost kolekcji która przekroczyła 20 tysięcy dzieł. Kolejny wzrost kolekcji to owoc



licznych nabytków muzeum i darów prywatnych kolekcjonerów dzieł sztuki. W 2008 roku zbiory Luwru podzielono na osiem kategorii, każdej z nich przypada odrębny: Starożytny Egipt, Starożytny Bliski Wschód, Starożytna Grecja, Starożytny Rzym, Sztuka islamu, Rzeźba, Malarstwo, Rzemiosło artystyczne, Rysunek i Grafika.



foto M. Michalak

Alicja Gettlich

W obronie honoru

„Złote Żniwa”, książka prof. Jana Grossa w wersji polskiej trafi do księgarni w marcu bieżącego roku, w wersji angielskiej w lipcu. Z doniesień medialnych wiadomo, że głównym jej tematem jest rabowanie przez Polaków miejsc pochowku Żydów zamordowanych przez nazistów. Rabowanie pochowku zmarłych jest bodajże w każdej kulturze tabu i myśl o tym, że byli wśród nas, Polaków, ludzie, którzy to czynili odrzuca, gorszy, a jednocześnie smuci, boli i zawstydzają. Czyn godny ogólnego potępienia.

W październiku ubiegłego roku Gross wygłosił wykład w Yad Vashem - „Opportunisticzne zabójstwa i grabież na Żydach przez ich sąsiadów – zjawisko normalne czy też wyjątek w Europie okupowanej przez Niemców?” Wówczas dowiedzieliśmy się o „Złoty Żniwach”.

W Polsce rozpoczęła się gorąca dyskusja na temat książki po programie telewizyjnym „Tomasz Lis na żywo”. Wśród gości Lisa było dwóch polityków: Zbigniew Girzyński i Andrzej Celiński; dwóch historyków: dr. Piotr Gontarczyk (IPN) i prof. Jan Grabowski (University of Ottawa). Wypowiedzi gości, aczkolwiek zróżnicowane, były umiarkowane, choć, biorąc pod uwagę reprezentowane orientacje polityczne, niezaskakujące.

„Złote Żniwa” jest już trzecią książką Grossa traktującą zachowanie Polaków wobec Żydów podczas wojny. Gross jest z wykształcenia socjologiem (Yale, 1975) a nie historykiem, niemniej wyklada historię współczesnej Europy w Princeton. Opisując patologiczne zachowanie części społeczeństwa polskiego wobec Żydów podczas okupacji tworzy swoistego rodzaju histografię drugiej wojny światowej. Brutalność okupacji, nieludzka precyzyjność w wyniszczaniu Żydów przez Niemców, wyjątkowe zagrożenie, jakie przeżywali wszyscy Polacy znikają z horyzontu. Nic więc dziwnego, że jego książki wywołują gorące emocje. Zaprzeczamy i zwiemy kłamstwem to, co opisuje Gross, choć, podejrzewam, że podświadomie, w głębi duszy wiemy, iż pisze on prawdę.

Może więc warto by przyjąć

„Złote Żniwa”, jako ponowne wyzwanie Grossa do nas wszystkich by spojrzeć na okupację z innej perspektywy, oczami Żydów, by w pełni docenić ich traumę, oraz by w pełni zrozumieć, w jaki sposób wojny brutalizują nie tylko oprawców, lecz również ich ofiary. Gross zmusza nas do odstąpienia od schematycznego myślenia, do pozbycia się postrzegania i interpretowania tego okresu naszej historii przez pryzmat w dużej mierze sztucznie wykreowanego stereotypu polskiego społeczeństwa tamtych czasów, jako jednowymiarowego: bohaterskiego, odważnego, nieskazitelnego moralnego i etycznego. Czyniąc to nie odejmujemy nic Polakom, którzy walczyli z okupantem, którzy ginęli w obozach koncentracyjnych lub w ulicznych rozwałkach; którzy walczyli na niemal wszystkich frontach by pokonać Trzecią Rzeszę. Wręcz przeciwnie, tworzymy w pełni wielowymiarowy i tym bardziej zbliżony do rzeczywistości prawdziwy obraz.

Nie można jednak zaprzeczyć, że byli również tacy, którzy nieszczęście innych wykorzystywali dla własnej korzyści; ludzie amoralni, dla których zysk był najważniejszy nawet w obliczu okrucieństw i śmierci. Byli wśród nas w tych czasach szmalcownicy, konfidenci gestapo, złodzieje, mordercy; byli również zdrajcy. „Polacy to nie są wyłącznie orły, ale są też sepy, kanalie i szakale” – powiedział Andrzej Celiński w wywiadzie z Tomaszem Lisem.

Jestem przekonana, że każdy z nas, kto przeżył okupację bądź się wówczas urodził zna przypadki brutalnego postępowania. „Pamiętam tylko, że bawiąc się z chłopakami przybiegł jakiś inny chłopak wołając, że na łące są żydowskie trupy. Pobiegliśmy żeby zobaczyć no i rzeczywiście leżały dwa trupy z poharatanymi twarzami. Na wsi mówiono, że młotkami wybijano im złote zęby. Nazwa wsi Baranów nad Wieprzem” – wspomina znany polonijny działacz w dyskusji nad „Złotymi Żniwami”. „Mój Ojciec dostał rozkaz by wykonać wyrok na konfidencie gestapo” – dodaje inny dyskutant. Z opowiadań rodzinnych znam przypadek chłopca z podwarszawskiej wsi, który wynajmował się do przewozu łodzią osób uciekających z oblężonej Warszawy. Po drodze ich ograbił i topił. To tylko trzy przykłady, a przecież można by przytoczyć więcej, o

wiele więcej. Wiemy od nich samych, jak często „Sprawiedliwi wśród narodów” ukrywający Żydów bali się własnych sąsiadów Polaków, że doniosą o tym Niemcom.

Dlatego też „Złote Żniwa” nie wzbudzą we mnie świętego oburzenia, nie przyjmuję zapowiedzianej publikacji tej książki, jako „oskarżanie Narodu Polskiego o niedopełnione zbrodnie w coraz bardziej bezczelny sposób”, jako kolejny zamach na nasz honor i dobre imię. Dlaczego?

Primo, jestem zdania, że nikt i nic honoru nam nie jest w stanie odebrać; tym samym nikt nie może zniszczyć dobre imię narodu polskiego. Możemy zrobić to tylko sami własnymi czynami i słowami, jak np. wylewaniem wotriolu na prof. Grossa lub wzywaniem do blokowania poczty emaliowej wydawnictwa Znak. Wystawiamy o sobie w ten sposób złą laurkę i tym samym podważamy nasze dobre imię. I tutaj nasuwa się pytanie, czy przypadkiem w pośredni sposób nie zrównujemy Narodu Polskiego ze szmalcownikami, konfidentami i grabieżcami?

Secundo, nie postrzegam książek prof. Grossa, jako atak na nas Polaków przez – cytuję – ‘żydowskiego socjologa’. Prof. Gross urodził się w Polsce i czuje się Polakiem i tak się światu przedstawia. To, że jego ojciec był Żydem, którego matka prof. Grossa – Polka - uratowała przed Zagładą nie stanowi powodu by widzieć w nim kogoś obcego i wrogiego, osobę z premedytacją niszczącą wszystkie nasze świętości. Sięganie do utartego i chwilami wydaje się, że u niektórych instynktownego i atawistycznego antysemityzmu jest zaprzeczeniem zwykłej ludzkiej przyzwoitości. Można się zgadzać z tym, co pisze prof. Gross lub nie. Natomiast sięganie do antysemityzmu by dyskredytować tak osobę, jak i jego twórczość trąca mi myszka nietolerancji by nie powiedzieć ideologią okupanta z drugiej wojny światowej.

Tertio, w obliczu krytycznej oceny, każdy człowiek, czy też każde społeczeństwo stoi przed wyborem: może krytykę zignorować; może krytykującego atakować; lub może zastanowić się nad nią i wyciągnąć z niej wnioski by uczyć się na własnych błędach. Według mnie ostatnia opcja jest najbardziej konstruktywną metodą obrony własnego

.....cd na str. 19

.....ze str. 18

dobrego imienia i honoru, jak również wyrobienia pozytywnej opinii o Polakach.

Zachęcając nas do blokowania poczty emailowej wydawnictwa Znak, promotorzy tej akcji piszą – „Wysiłek niewielki i zajmuje niewiele czasu, ale nawet gdyby miało to dla Honoru Ojczyzny warto i trzeba się poświęcić.”

W odpowiedzi na ten apel: moi rodzice poświęcili się dla Ojczyzny walcząc z okupantem, płacąc za to utratą wolności na Pawiaku, torturami w Alei Szucha. Mój stryj poświęcił się dla Ojczyzny i zapłacił za to przebywając 3 lata w Mauthausen. Moja babka poświęciła się dla Ojczyzny i przypłaciła śmiercią w Auschwitz. Proszę, więc was nie poświęcajcie się by bronić honoru złodzieji, szmalcowników, konfidentów. Naprawdę nie warto.

Adam Mickiewicz - "Dwa słowa"

*Gdy sam na sam z tobą siedzę,
Nie mam czasu o nic pytać:
Patrzę w oczy, ustek śledzę,
Chciałbym wszystkie myśli czytać
Wprzód, nim w oczętach zaświecą;
Chciałbym wszystkie słówka
chwytać
Wprzód, nim od ustek odleczę; --
I nie potrzeba tłumaczyć,
Co chcę słyszeć, co zobaczyć.
Rzecz nietrudna i nienowa,
Moja luba! te dwa słowa:
Kocham cię, kocham
cię.*

*Innego nie chcę widoku,
Kiedy z tobą będę w niebie;
Tylko niech te dwa wyrazy,
Napisane w twoim oku,
Odbite po tysiąc razy
Widzę wszędzie wkoło siebie.
I innej muzyki w niebie
Nie chcę od wschodu jutrzeńki
Słyszeć do zachodu słońca;
Kocham cię, kocham
cię.
Dość mnie tej jednej piosenki
Z waryjacjami bez końca.*

ZDROWIA - L. Michalak

Cynk

Niedobory cynku w organizmie to: niedobór insuliny, powolne gojenie się ran, niedorozwój narządów płciowych, choroby prostaty, impotencja, nieregularność cykli miesięczkowych i bezpłodność, zaburzenia czynności umysłowych, miażdżycę, słabe włosy, plamy na paznokciach, zaburzenia w odczuwaniu smaku, zaburzenia wzrostu, odporności.

Chrapanie to

dźwięki oddechowe wywołane drganiem miękkich części gardła. Przyczyną powstawania chrapania jest utrata napięcia mięśni gardła. Efektem licznych bezdechów jest obniżenie zawartości tlenu we krwi i niedotlenienie ważnych dla życia organów: mózgu, serca, wątroby i nerek. Następstwem bezdechów i niedotlenienia tkanek może być wzrost ciśnienia krwi, nadciśnienie w krążeniu płucnym, niewydolność prawej komory serca.

Wapń

Jest niezbędny dla prawidłowego tworzenia i utrzymania zdrowych kości i zębów, reguluje czynność serca i przewodnictwo nerwowo-mięśniowe, zwiększa krzepliwość krwi, chroni żołądek przed kwasami.

Chrom

Należy do pierwiastków śladowych. Razem z niacyną i kilkoma innymi aminokwasami wchodzi w skład czynnika GFT, który jest niezbędny do prawidłowego działania insuliny i jej optymalnego poziomu we krwi. Chrom rozkłada cukier do przyswajalnej przez organizm postaci, zapobiega cukrzycy, reguluje ciśnienie krwi.

Żelazo

jest pierwiastkiem niezbędnym do prawidłowego funkcjonowania i rozwoju ludzkiego organizmu. Pierwiastek ten jest odpowiedzialny za transport i magazynowanie tlenu oraz warunkuje prawidłowy przebieg procesów utleniania na poziomie

komórkowym. Żelazo wspomaga wzrost, pobudza system odpornościowy, zapobiega zmęczeniu.

Mangan

to pierwiastek niezbędny dla normalnego rozwoju kości, ważną rolę odgrywa ważną rolę w produkcji hormonów tarczycy i w procesie trawienia. Pokarmy zawierające największą ilość manganu: jabłka, brzoskwinie, żyto, rzepa, chleb z pełnego przemiału. Zioła – żywokost, kalina koralowa.

Selen

to silny przeciwutleniacz, który potrafi obronić komórki człowieka przed szkodliwym działaniem wolnych rodników. Korzystnie oddziałuje na układ sercowo-naczyniowy, działa regeneracyjnie na mięsień serca i wspomaga jego prawidłową czynność. Zapobiega procesom starzenia się i chorobom skóry, ważny dla gruczołu prostaty u mężczyzn.

Beta-karoten

jest najbardziej czynną biologicznie formą prowitaminy A, która w organizmie ludzkim przetwarzana jest w witaminę A. Najważniejszą funkcją beta karotenu jest ochrona organizmu przed szkodliwym działaniem wolnych rodników, które uszkadzają błony komórkowe i inne struktury komórek, mogą być przyczyną odczynów zapalnych, nowotworów, miażdżycy.

Żeń-szeń

jest stosowany jako lek ogólnie tonizujący i przedłużający życie. Wzmaga naturalne mechanizmy obronne organizmu, wpływa na OUN pobudzająco poprawiając zdolności intelektualne, zwalcza zmęczenie psychiczne i fizyczne, wpływa na przemianę lipidów i cholesterolu, zwiększa witalność zwłaszcza u osób w podeszłym wieku

Be My Valentine



Agnieszka Lisak

Członek
Stowarzyszenia
Pisarzy Polskich,
prawnik z
wykształcenia.
Dotychczas
swoje wiersze
drukowała w
takich pismach
jak:

„Dekada
Literacka”,

„Kultura” (czterokrotnie), „Regiony”,
„Dziennik Polski”, „Przekrój”,
„Literatura”, „Więź”, „Gazeta
Krakowska”, „Echo Krakowa”, „WUJ”,
„Wiadomości Kulturalne”, „Pogranicza”,
„Strony”, „Suplement”, „Fraza”, „Akant”,
„Polen und Wir” – w przekładzie na język
niemiecki,
w zbiorze:

- „Sfera. Zbiór młodej poezji
krakowskiej” (Kraków 1998),

- „Każdy rodzi się poeta” (Kraków
1999),

- „Stypendyści Miasta Krakowa.
Antologia poezji i prozy 1994 -
2002” (Kraków 2002),- „Dlaczego
zając, wiersze poetów krakowskich o
dzieciach i dla dzieci”, (Kraków, 2007),
- „Poeci patrzą...” A. Grodecka
(Warszawa 2008).

W 1999 roku dzięki pomocy
Stowarzyszenia Pisarzy Polskich w
Krakowie oraz Urzędu Wojewódzkiego
ukazał się jej debiutancki tomik wierszy
„Uliczka do nieba” (Baran i
Suszczyński). W czerwcu 1999 roku
została uhonorowana Stypendium
Twórczym Miasta Krakowa.

W latach 1996 - 2002 występowała ze
swoją poezją w Piwnicy pod Baranami.
Jest laureatką 10 ogólnopolskich
konkursów literackich:

- Radia Alfa (Kraków V 1995, XII 1995,
1996)- „Cztery pory roku –
Wiosna” (Szczecinek 1996, 2001)- „O
złoty kałamarz i złamane pióro” (Kraków
1997)- „Dać świadectwo” (Kraków
1998, 2001)- Im. Jana Krzewiaka
(Karczew 1999).

Jest autorką artykułów historycznych o
tematyce staropolskiej publikowanych w
Gazecie Wyborczej, Wiedzy i Życiu,
Dzienniku Polskim, Spotkaniach z
Zabytkami.

W 2007 roku ukazała się jej książka pt.
Miłość staropolska. W 2009 roku ukazała
się jej druga część pt. Miłość kobieta i
małżeństwo w XIX wieku.

***Redakcja Wiadomości Polonijnych
ma zaszczyt i przyjemność podzielić się z
czytelnikami twórczością Pani Agnieszki
Lisak.

Aforyzmy

*Cele w życiu człowieka powinny być
jak horyzonty, tak by osiągając jedno,
zawsze widzieć nowe.

* Człowiek jest do tego stopnia
egoistyczny, że stojąc nad grobem
przyjaciela, potrafi płakać nad sobą z
powodu jego utraty.

* Prawdziwy mężczyzna to ten, który
potrafi kochać trzy kobiety naraz:
żonę, córkę i matkę.

*Prawdziwy mężczyzna o wielkim sercu
to ten, który potrafi kochać cztery kobiety
naraz:
żonę, córkę, matkę i... teściową.

* Marzenia są jak mydlane bańki,
gdy je chwytamy - pryskają.

* Pójdę na Tarnicę, pięknem Bieszczad
się zachwycę, a góry powtarzać będą za
mną chórem, że serce w życiu zawsze ma
pod górę.

* Mówią, że pożytecznie jest umieć uczyć
się na własnych błędach,
o ile przyjemniej jednak jest uczyć się na
cudzych.

* Życie ludzkie jest jak bieg po okręgu,
człowiek uciekając przed samotnością,
chroni się w ramiona ludzi,
poczym poznając ich obłudę i zło,
ucieka w samotność.

* O przemijaniu
Tylko od nas zależy,
czy będziemy ubożsi o dzień, który
minął,
czy też bogatsi o to, czego w nim
dokonał.

* Człowiek choć nie wiem jak wiele by
miał,
zawsze będzie myśleć, nie o tym co
posiada,
ale o tym, czego nie ma.

Już od lat marzymy

Już od lat marzymy na własny rachunek
by osobno płacić za rozczarowania
zaczęłeś przede mną chować ręce w
kieszeniach
ja zaczęłam robić na drutach
zaczęłeś nie wracać po nocy
ja w wieczory bez ciebie
z ciszy splatam sfer
co ogrzeje mi serce
przecież widzę jak w milczeniu
budujesz dom
na czarną godzinę rozstania
do którego inną będziesz wnosić
przez próg.

Staliśmy się ostatnio tacy oszczędni

Staliśmy się ostatnio tacy oszczędni
w słowa
rezygnujemy z ciepła tak wiele kosztuje
wysiłku
przestaliśmy jeść nawet kolację
razem
trudno się dziwić
skoro wszystko kończy się tak szybko
naiwności dawno już nie ma
wyobraźni zostało
może jeszcze na dwa spacer.

Byliśmy młodzi

Byliśmy młodzi
mieliśmy po dwadzieścia lat
i wiarę, która przenosiła góry
rozstępowały się przed nami morza
a świat zamienialiśmy w wino

dzisiaj nadziei nie starcza nawet do
pierwszego
ledwo wiążemy koniec z końcem
życia.

Oto jestem

Oto jestem
owoc miłości, przypadków lub gwałtów
moich przodków
owoc żywota i krzyku
nieznanych prababek
których nie ocalił żaden kronikarz
żaden malarz nie przyłapał na gorącym
uczynku
życia

dzisiaj w spadku po nich
mam stare ulice
odrapane kościoły
i filiżanki w muzeach

jestem jak jabłko
które tak daleko padło od jabłoni
że już nigdy jej nie pozna.

Z mojego archiwum...

Witam w Nowym Roku, czas tak szybko biegnie, że nawet nie zauważyłem, że opuściłem styczeniowe wydanie "Wiadomości Polonijnych". Lutowe wydanie "Z mojego archiwum..." chciałbym poświęcić tzw. marketingowi, zwanemu czasem piramidką handlową lub jakimś tam amwejkowskim biznesem, a dla mnie jednoznacznie kojarzy się to z pokątną, w zaciszu domowym lub wynajętej jednorazowo sali sprzedają jakiegoś badziewia i szmiry na prostej zasadzie, oni mi sprzedają na przykład filter do wody- (byłem akurat na takiej imprezie w wynajętej hali, gdzie oprócz Polaków byli inni emigranci, a naganiaczami byli chyba miejscowi, bo tak z wyglądu mi to pasowało) UWAGA!!! ZA 1800 DOLCÓW (a teraz Drogi Czytelniku idź do sklepu i sprawdź, jakie filtry do wody i za ile możesz kupić w każdym kanadyjskim, przyswoitym sklepie!!!), Ja, jak znajdę dwóch jeleni, frajerów lub naiwnych ciecici lub prościej mówiąc jełopów mam ów filter za darmo i jeżeli ci, którym sprzedałem znajdą kolejnych jeleni lub frajerów, a każdy z nich znajdzie kolejnych dwóch to z tego otrzymujesz premię, czyli profit i ponadto tytuł Naczelnego Naciągacza albo Dyplomowanej Hieny. Czyli jednym słowem dobrze się obłowisz! Piramida się rozrasta!

Cały dowcip w tym biznesie ma jedną, bardzo ciekawą zasadę. Nikt ci nie powie, o co chodzi tylko zaczyna się tego typu rozmowa: słuchaj stary (tak było w przypadku mojego znajomego też kabareciarza (O BOZIU! JACY CI KOMEDIANCI SĄ NAIWNI), którego walnęli w rogi na filter i wydatek 1800 dolców i w rozpacz ów biedak, nota bene, ciężko pracujący szukał kogoś

(wyobrażacie sobie minę jego żony, kiedy usłyszała, jakiego ma geniusza męża, co uraczył ją filtrem do dupy-przepraszam za wyrażenie, a nie do wody!), Kto pociągnie tę piramidkę, żeby, chociaż wyjść na swoje i gwizdać na zarobek? ..No i by ulżyć koledze, (bo jego prośby były tak namolne i dramatyczne, wręcz rozpaczliwe, pojechaliśmy z kabaretowym Masztalskim na to spotkanie gdzie w istic amerykańskim stylu, istna rewia, szła ciał (pełna sala naganiaczy i potencjalnych ofiar i skandowanie klakierów, show jak w Hollywood, a może i lepiej)) pokazywano zalety filtrów do wody (A MNIE SIĘ WYDAJE, ŻE TO BYŁY FILTRY DLA BEZMÓZGOWCÓW TAKICH WŁAŚNIE CHYBA JAK JA I MASZTALSKI!!!) I zachwalano tak, że nie ma, co dyskutować to jest właśnie to, co nam do życia dzisiaj, w tym zatrutym środowisku trzeba. To, co nas uszczęśliwi na długie, długie lata!

Organizatorzy jak przystało na zawodowych szujko-naganiaczy, postawili obiad, posadzili przy każdym stoliku swoich ludzi od budowy piramidki szczęścia i zaczęło się polowanie. Polowanie czas zacząć... Znamy z "Pana Tadeusza"... Naciągacze są nachalni i nie odpuszczają nas z Masztalskim ani na chwilę snując wizję niesamowicie szybkiego i wspaniale rozwijającego się biznesu i lawiny mamony, która spadnie na nas jak przysłowiowa manna z nieba. Jeszcze chwila i argumentacja naganiaczy (czytaj wyzyskiwaczy) powoduje, że widzisz się w pięknej limuzynie, przed swoją wartą kilka milionów chałupą, na jednej z wysp Morza Karaibskiego-Kubie, Dominikanie czy innej Jamajce w otoczeniu pięknych lasek, którym twój szmal otwiera drogę do ziemskiego raj (a kobita-czytaj żona, w tym czasie zapieprza w chałupie i duma jak tu przeżyć od pierwszego do pierwszego). Nagonka kończy się upolowaniem dwóch dorodnych, przygłupich i otumanionych JELENI, czyli mnie i Masztalskiego i złożeniem podpisów na aplikacji, z podaniem oczywiście numeru karty kredytowej pod zakup filtra za jedyne 1800 dolców, ale jak się postaramy i będziemy kontynuować owo polowanie na kolejnych przygłupich jeleni no to KASA, KASA i jeszcze raz KASA MISIU!!! Dobrobyt, o jakim marzyłeś całe życie już, już, już.... tuż, tuż, tuż....

staje się twoim udziałem dzięki wspaniałym filtrom do wody. Ach, jaki piękny jest ten świat, świat w amerykańskim stylu zgotowany na nasze szczęście i dla naszego dobra przez ludzików wyznania handlowego. Pełni szczęścia wracamy z naszej pięknej Mississauga do naszego pięknego Hamiltonu.

Po przyjeździe na miejsce, staropolskim obyczajem zapytałem Masztalskiego czy by nie wstał do mnie na coś "mokrego", co by te filtry do wody opić. Masztalski, staropolskim obyczajem oczywiście nie odmówił i wyładowaliśmy na moim tzw. backyardzie, słoneczko pięknie przygrzewało i w miarę picia, nie wiem, dlaczego, bo mówią, że wódka otumania (GŁUPIE TO JAKIEŚ), zaczęliśmy dochodzić do wniosku, że ktoś nas zdrowowydmuchał na 3600 dolców. Że to jest wielka granda, pic na wodę fotomontaż i że daliśmy się zrobić w jakiś bliżej niezidentyfikowany szmelc, czyli wyszliśmy na typowych polonijnych głupoli i debili do kwadratu.

Ponieważ kwota 1800 dolców, zarówno dla mnie jak i dla Masztalskiego, to nie w kij dmuchał, zaczęliśmy radzić, a że whisky pijam przedniej marki-działa więc chyba na łepetynę bardzo dodatnio. Po kilku głębszych, i skomentowaniu sprawy staropolską piękną polszczyzną spod budki z piwem, a jak i że, zdecydowaliśmy, że żadnego jełopa z filtrem do chałup nie wpuszczamy, karty blokujemy, żeby skóry z nas nie zdarli i mogą, co najwyżej nam skoczyć!!!

Morał Drogi Czytelniku z tej przypowieści opartej na faktach autentycznych jest taki: nie rób jak owi, kabareciarze, nie jedź, nie gnaj na żadne szemrane spotkania marketingowe, ale usiądź, nachlej się gorzały ile możesz. Gwarantuję, lepiej na tym wyjdiesz. A jeśli na tym dobrze nie wyjdiesz, to na pewno mniej stracisz.

Mówią, że człowiek na błędach się uczy. Drogi Czytelniku, g...o prawda!!! Nie minął rok czasu i przewiozłem się na kremach. Miały być do twarzy, a nie nadawały się nawet do d.y. Ale o tym następnym razem. Moja kabaretowa koleżanka, Ania, gdy jej powiedziałem historię o kremach i moim geniuszucd na str. 22

.....ze str 21

powiedziała czysto i wyraźnie po polsku: twoja wina, po jakiego wała tam lażeś, ja jak potrzebuję krem to idę i kupuję w sklepie a nie łążę na jakieś amwejkowskie szemrane schadzki. Ale o tym a może i o czymś innym w następnym miesiącu.

Dla "Wiadomości Polonijnych"
Aleksander Siwiak, Hamilton

W dniu świętego
Walentego nic nie może
dziać się złego.
Nikt nie może się dziś
złościć, bo dziś święto
jest miłości.



Bajka o Miłości

Dawno, dawno temu, na oceanie istniała wyspa, którą zamieszkiwały emocje, uczucia oraz ludzkie cechy - takie jak: dobry humor, smutek, mądrość, duma; a wszystkich razem łączyła miłość.

Pewnego dnia mieszkańcy wyspy dowiedzieli się, że niedługo wyspa zatoni. Przygotowali swoje statki do wypłynięcia w morze, aby na zawsze opuścić wyspę. Tylko miłość postanowiła poczekać do ostatniej chwili.

Gdy pozostał jedynie maleńki skrawek lądu, miłość poprosiła o pomoc.

Pierwsze podплыnęło bogactwo na swoim luksusowym jachcie. Miłość zapytała:

- Bogactwo, czy możesz mnie uratować?

- Niestety nie. Pokład mam pełen złota, srebra i innych kosztowności. Nie ma tam już miejsca dla ciebie - odpowiedziało Bogactwo.

TLUSTY CZWARTEK

Thusty czwartek według chrześcijan to święto obchodzone w czwartek poprzedzający Wielki Post. Rozpoczyna ostatni tydzień karnawału, zakończony środą popielcową.

Zwyczaj

Powszechnie tego dnia jest objadanie się popularnymi pączkami i faworkami. Nikomu nie wypada odmówić słodkości, co poniektórzy nawet potrafią zjeść tego dnia kilkanaście pączków. Prawdziwa burza kalorii!

Kiedy jest Tłusty czwartek 2011?

Tłusty czwartek 2011 obchodzimy dnia 3 marca. Niestety nie jest to dzień wolny od pracy, ale można i nawet powinno się umilić czas pracy wspólnym świętowaniem

"Powiedział Bartek, że dziś tłusty czwartek, a Bartkowa uwierzyła, dobrych pączków nasmażyła"



Druga podплыnęła Duma swoim ogromnym czteromasztowcem.

- Dumo, zabierz mnie ze sobą! - poprosiła Miłość.

- Niestety nie mogę cię wziąć! Na moim statku wszystko jest uporządkowane, a ty mogłabyś mi to popsuć... - odpowiedziała Duma i z dumą podniosła piękne żagle.

Na zbutwiałej łódce podплыwał Smutek.

- Smutku, zabierz mnie ze sobą! - poprosiła Miłość.

- Och, Miłość, ja jestem tak strasznie smutny, że chcę pozostać sam - odrzekł Smutek i smutnie powiosłował w dal.

Dobry humor przepłynął obok Miłości nie zauważając jej, bo był tak rozbawiony, że nie usłyszał nawet wołania o pomoc.

Wydawało się, że Miłość zginie na zawsze w głębiach oceanu...

Nagle Miłość usłyszała:

- Chodź! Zabiorę cię ze sobą! - powiedział nieznajomy starzec.

Miłość była tak szczęśliwa i wdzięczna za uratowanie życia, że zapomniała zapytać kim jest jej wybawca.

Miłość bardzo chciała się dowiedzieć kim jest ten tajemniczy starzec. Zwróciła się o poradę do Wiedzy.

- Powiedz mi proszę, kto mnie uratował?
- To był Czas - odpowiedziała Wiedza.
- Czas? - zdziwiła się Miłość. - Dlaczego Czas mi pomógł?
- Tylko Czas rozumie, jak ważnym uczuciem w życiu każdego człowieka jest Miłość - odrzekła Wiedza.

wyszukała LM

Połam sobie Język - Polski

HELLO!

L

- Lepszy wyż niż niż.

- Leży Jerzy na wieży i nie wierzy, że na drugiej wieży leży drugi Jerzy.

- Leży Jerzy na wieży i nie wierzy, że leży na wieży.

- Leży Jerzy na wieży i nie wierzy, że włos mu się jeży od pisków nietoperzy.

- Leży Jerzy koło wieży i nie wierzy, że na wieży leży gniazdo nietoperzy.

- Leży Jerzy obok wieży i nie wierzy, że na wieży jeszcze jeden leży Jerzy.

- Leży Jerzy koło wieży i nie wierzy, że na wieży leży jeszcze jeden Jerzy.

- Lojalna Jola, Jola lojalna.

- Lojalna Jola lubi lojalnego jelenia.

- Lola lojalna, Jola nielojalna.



15 stycznia, 1942 roku. Folwark Burki. Wykryłem ja wielką tajemnicę pani Józefy. Zawsze dziwiłem się, skąd ona ma wiadomości z całego świata? A teraz wiem. Okazało się, że ona ma radio. I to jeszcze jakie! Takie, że zagranicznych stacji można słuchać.

Pewnego razu pani Józefa pojechała do miasteczka. Ona prawie każdego tygodnia jeździ tam z sąsiadami. Wówczas ja sam zostaję w domu jako gospodarz. Gdy ona odjechała, zacząłem ja dokładnie przeszukiwać. Nie zaszkodzi wiedzieć, co ona ma i gdzie chowa? Ale długo nic podejrzanego znaleźć nie mogłem. Wreszcie w pewnym miejscu, w kuchni za piecem, zauważyłem obłuzowane cegły. Wyjąłem ja jedną cegłę i poświeciłem do środka. A w skrytce tamtej aparat radiowy stał i duża bateria. Mnie nawet strasznie się zrobiło, bo był rozkaz władz, żeby odbiorniki radiowe oddawać. A za słuchanie zagranicznych audycji mają być bardzo surowe kary nakładane, a nawet kara śmierci...

Najlepiej było u nas w Związku Radzieckim. U nas nikt nie zabraniał słuchać zagranicznych stacji. Co prawda nikt ich i nie słuchał, bo ludność takich aparatów odbiorczych nie posiada. Więc wszystko w porządku. Bardzo to mi się nie podobało. W razie wyspy to i ja mogę przez tę burżujkę zginąć!...Nie mogę ja zrozumieć, jak można postępować przeciw rozkazom władz!... Rzecz jasna, że władze te są niemieckie. Ale są to władze i jeśli coś rozkazują, to należy wykonywać posłusznie. Bo kto obcej władzy nie słucha, ten i swojej nie uszanuje! Długo ja o tamtym radio myślałem. Wreszcie postanowiłem ja, że będę udawać, iż nic nie wiem. A w razie czego to tak i powiem, że nic nie wiedziałem, bo zameldowałbym natychmiast. Od tego

czasu zacząłem ja bardzo nieufnie odnosić się do pani Józefy. Okazało się, że i ona jest zatwardziałą reakcjonistką. Okropne jest to, że Polacy żadnego poszanowania dla władz nie mają i nie uznają porządku publicznego! Teraz jestem ja legalnym człowiekiem i nikogo się nie obawiam. Pani Józefa wyrobiła dla mnie w gminie dokumenty. Powiedziała mi, że to ją sporo kosztowało, ale teraz możemy żyć bez obawy, bo wszystko jest w porządku. I jak ona tego dokonała, pojęcia nie mam. Ale posiadam ja teraz metrykę i sześciomiesięczne zaświadczenie, wydane na podstawie metryki. Nazywam się teraz Jan Buśko, urodzony w 1919 roku we wsi Dokudowo, lidzkiego powiatu.

Poza tym mam ja zaświadczenie z PKU o niezdolności do służby wojskowej i jeszcze jedno, z gminy tutejszej, o tym, że jestem zatrudniony w charakterze robotnika rolnego w folwarku Burki. Słowem: wszystko w porządku. Pani Józefa wyuczyła mnie trochę mówić po polsku i już nieźle sobie w tym języku porozumiewam się. A narodowość moja jest wymieniona Białorusin. Na początku stycznia pani Józefa powiedziała mi, że Związek Radziecki podpisał „kartę atlantycką”.

– Co to jest? – spytałem.

Jest to – powiedziała – bardzo ważny dokument polityczny, którym się gwarantuje nienaruszalność terytorialną poszczególnych państw. W ten sposób nawet małe narody są zabezpieczone od zaboru ze strony państw silnych i agresywnych.

Powiedziałem ja jej, że to rzeczywiście bardzo dobrze. Ale wiedziałem, że nic w tym dobrego nie ma, bo jest to jedynie wybieg kapitalistów, żeby utrzymać w rękach to, co zrabowali innym narodom. Polska, na przykład, zrabowała tę część Białorusi a także Ukrainy, która powinna była należeć do szczęśliwej rodziny narodów Związku Radzieckiego!... Ja patrzę na tę panią Józefę jak na trochę głupawą, bo ona tak bardzo wierzy w te podpisy, kart i umowy, jakby nie rozumiała wcale, czego są warte? Hitler w 1939 roku podpisał umowę ze Związkiem Radzieckim, a w 1941 na ten sam Związek podstępnie napadł. Tak samo jest i z tą „kartą atlantycką”. Pewnie ktoś chce kogoś oszukać i dymną zasłonę puszcza. Przed świętami Bożego Narodzenia pani

Józefa kupiła dla mnie nowe, dobre buty. Specjalnie po to na rynek pojechaliśmy. Dała też przerobić dla mnie ubranie jednego ze swych synów. I teraz wyglądam ja bardzo elegancko. Nigdy w życiu tak pięknego ubrania nie miałem. Mimo to bardzo mi się nie podoba, że eksploatuje ona moją pracę jako dziedziczka.

Co prawda to i ona pracuje. Nawet więcej jak ja ma roboty, bo i krowę doi, i świnie karmi, i gotuje, i pierze, i chleb piecze, i w gospodarstwie co trzeba robi. Jest zajęta od rana do nocy.

Ale jest to przecież burżujka, która w przyzwoitym ustroju socjalistycznym powinna być zabita od razu. Więc przykro mi pracować dla niej. Nie po to ja w szkołach byłem, komsomolcem stałem się i oficcerski stopień mam. Ale muszę cierpieć dopóki sytuacja zmieni się na lepsze.

Kilka razy jeździłem ja z nią do miasteczka na targ. Musieliśmy kartofle i zboże sprzedawać, żeby były pieniądze na wydatki gospodarcze. Konia ona od sąsiadów pożyczła, bo swojego nie ma, ponieważ władze radzieckie jej konia zarekwirowały. Bardzo ona na to narzekała i powiedziała, że takim postępowaniem tylko gospodarstwa niszczą i sami sobie szkodzą. Nie może zrozumieć tego, że jej konie i krowy gdzie indziej są więcej potrzebne. A może nawet wzięte są do pracy nad obroną Związku Radzieckiego. Rzeczywiście bez konia trudno się obejść. Ale państwo musi być na pierwszym miejscu. Bo ona sobie poradzi. Burżuj z każdej sytuacji się wykręci. Sama powiedziała mi niedawno, że pieniądze na kupno konia zbiera, bo inaczej wiosną nie damy sobie rady z pracą w polu. Okazało się, że za władzy radzieckiej sąsiedni chłopci pomogli jej ziemię zorać. Głupi są ci polscy chłopci, że pomagają dziedzicze. Jeszcze ja ich nie poznałem. Ale ciekaw jestem zobaczyć, jak oni żyją. Bo tamci, których w miasteczku na rynku widziałem, bardzo są zamożni. Ubrani są dobrze. Wszyscy mają skórzane buty. A u jednego nawet zegarek zauważyłem. A może to nie są chłopci lecz dziedzice. Jestem więc ciekaw, kogo oni eksploatują, żeby tak rozkosznie żyć i ubierać się?

Tę sprawę chcę ja koniecznie zrozumieć, bo jest bardzo dla mnie niewyraźna.

Zauważyłem ja nawet młodych

....cd na str. 24

.....ze str. 23

chłopaków z sąsiedztwa, którzy często na rowerach w kierunku miasteczka jeżdżą, więc spytałem pani Józefy:

– Kto to są ci, co rowerami rozjeżdżają?
A ona powiedziała:

– Sąsiedni chłopcy. Wygodniej im za małymi sprawami rowerami do miasteczka jeździć, jak wozem. Niektórym chłopcom władze sowieckie nie zdążyły rowerów odebrać, bo dobrze je schowano. A jest to duża wygoda. Ja dwa rowery miałam: męski i damski. To mnie, jak pierwsza partia waszych żołnierzy przysłała, odebrano je. Tak, zdumiewający to kraj! Nawet chłopcy rowerami jeżdżą. I skąd oni je wzięli? Pani Józefa mówiła mi, że w sklepach sprzedawano rowery na spląty... Dobrze się żyło reakcjonistom w tej kapitalistycznej Polsce.

A pewnego razu miałem ja bardzo straszną przygodę i myślałem, że zginę. Ogromnie przestraszyłem się i nigdy w życiu tego nie zapomnę. Otóż pojechałem ja z panią Józefą do miasteczka na targ. Pani Józefa sprzedała dość prędko owies i jęczmień, potem kupiła to co było potrzebne dla gospodarstwa. A ponieważ konia mieliśmy pożyczonego od sąsiadów, nie chciała ona długo w miasteczku marudzić. Więc zaraz pojechaliśmy z powrotem. Jedziemy sobie i rozmawiamy. Ja po stronach patrzę i wszystko uważnie obserwuję. Domy wszędzie ładne. Pewnie w każdym podłoga nawet jest. W oknach są firanki i kwiaty. Więc to wszystko mnie interesowało. Minęliśmy miasteczko i wówczas zauważyłem ja z dala jakiś wojskowy oddział. Spytałem ja pani Józefy:

Kto to może być?

A ona zupełnie spokojnie powiedziała:
– Niemcy. Tu ich kawaleryjskie oddziały drogi patrolują. A czasami autami jeżdżą. Jak posłyszałem ja „Niemcy”, to poczułem, że serce mi w piersi zatrzymało się. Stanęło i nie działa. Ot i już... Myślałem nawet, że umrę. My dalej jedziemy a Niemcy naprzeciw nam walą. Ja nawet chciałem zeskoczyć z wozu i uciekać. Ale gdzie tam ucieknę? Dogonią, bo przecież są konno. I teren był niewygodny do ucieczki. Poza tym straciłem ja zupełnie władzę w rękach i nogach. Zrównaliśmy się z Niemcami. Oddział ich był mały. Może ze dwudziestu konnych. Ale jaki oddział! Na

pewno najlepszych kawalerzystów z całej hitlerowskiej armii wybrali. Konie duże, syte, aż lśnią. Nigdy takich w Rosji nie widziałem. Ubranie na nich porządne, siwego koloru. Ubrojeni są potężnie. Nic dziwnego, że tacy żołnierze zwyciężają. Pewnie nawet mięso jedzą codziennie, a nie, jak nasi żołnierze, śmierdzącą rybę. I to nie zawsze dają. Bo czasem po tygodniu i dłużej tylko spleśniałe suchary są, co po wiele lat w składach leżały. Otóż zrównali się oni z nami. Mnie oddech w piersi zaparło i tylko patrzę na nich.

Chciałem oczy zamknąć, ale powiek poruszyć nie mogłem. A na plecy mnie jakby ktoś pod koszulę śniegu nasypał. „Przepadłem – pomyślałem ja. – Zarąbią mnie za polską burżujską sprawę. I nikt w Związku Radzieckim się nie dowie, jak bohaterską śmiercią zginąłem!” Jeden z kawalerzystów przy nas się zatrzymał i coś do mnie powiedział po polsku. Ale ja go nie zrozumiałem, bo język jego był jakiś dziwny. Ale pani Józefa zaraz zaczęła do niego coś po niemiecku mówić. To on do niej uśmiechnął się nawet i jeszcze coś powiedział. A ona mu śmiało i głośno odpowiedziała. I nawet tak samo prędko trajkotała jak i on. Widzę, Niemiec na mnie głową skinął i o coś spytał. Pani Józefa na mnie spojrzała i powiedziała coś.

A ja siedzę zupełnie zdrętwiały. Wreszcie zostawił nas tamten Niemiec i pojechał prędko swych kolegów dopędzić.

Wówczas i my w drogę ruszyliśmy. Po pewnym czasie pani Józefa spytała mnie:
– Czego tak bardzo przestraszyłeś się?
– Wcale – powiedziałem – nie przestraszyłem się. A nawet całkiem przeciwnie, zgniewałem się.

A ona powiedziała:

– Nawet Niemiec to zauważył i spytał, co tobie jest? Powiedziałam mu, że chory jesteś i że ciebie do miasteczka do doktora woziliam.

– To ja ze złości tak zmieniłem się na twarzy i zbladłem. Bo bardzo mi się chciało tamtego Niemca porządnie zbić za to, że tak podle napadli na Polskę w 1939 roku. Ale bałem się, żeby tym nie narazić pani na przykrości.

A ona powiedziała:

– Nic. Trzeba jeszcze pewien czas przecierpieć. I na nich koniec przyjdzie. Anglicy na pewno nas od tej zarazy hitlerowskiej wyzwolą.

– Tak. Cała nadzieja na Churchilla! – powiedziałem ja i dodałem: – Ale pani po niemiecku gada jak Niemka!

– Bardzo dobrze nie mówię. Ale potrafię wszystko powiedzieć i zrozumieć, bo w gimnazjum tego języka uczyłam się. Po francusku ja lepiej mówię. Ogromnie to mi podejrzane się zdaje! Czy nie jest ona angielską agentką? Bo i radia potajemnie słucha. I obce języki zna. I taka śmiała. Bardzo to wszystko jest podejrzane. Muszę ja z nią ostrożny być.

12 najlepszych wykrętów jeśli złapią cię na spaniu w pracy

1. W banku krwi powiedzieli mi, że to może się przydarzyć;
2. To jest 15-sto minutowa drzemka regenerująca, o której tyle mówili podczas tego kursu "zarządzanie czasem", na który mnie wysłałeś;
3. Nie spałem! Medytowałem nad celem misji i układałem sobie w głowie nowy projekt;
4. To jest jeden z siedmiu nawyków ludzi wysoce wydajnych;
5. O rany! To lekarstwo, które wczoraj zażyłem wciąż działa!
6. Testowałem moją klawiaturę na odporność na zaślinienie;
7. Robiłem bardzo specyficzne ćwiczenie uwalniające od stresu związanego z pracą. Chyba nie będziesz mnie dyskryminował za uprawianie Yogi?
8. Dlaczego mi przerwałeś? Prawie znalazłem rozwiązanie dla naszego największego problemu;
9. Automat do kawy jest nieczynny;
10. Nie spałem. Próbowałem założyć szkła kontaktowe bez użycia rąk;
11. Ktoś musiał włożyć kawę bezkofeinowa w nie ten pojemnik co trzeba;
12. "... i Ducha Świętego. Amen."



Robert Kania

KALEJDOSKOP SPORTOWY

Smuda ma 500 dni, by stały się cuda

PŚ Zakopane:
Upadek Małysza.

23.01.2011

Adam Małysz upadł w pierwszej serii konkursu Pucharu Świata w skokach narciarskich w Zakopanem, ale na szczęście przyszedł do szatni o własnych siłach. Pobyt w zakopiańskim szpitalu potwierdził wstępną, najlepszą z diagnoz - to tylko stłuczenie.

Małysz osiągnął 120 metrów, ale chwilę po lądowaniu odjechała mu lewa narta, uderzając go jeszcze w kolano i skoczek przewrócił się. Z zeskoku został zwieziony na noszach przez ratowników medycznych, ale do szatni przyszedł o własnych siłach.

Zawody, po krótkiej przerwie, mimo nie najlepszych warunków atmosferycznych i padającego śniegu, były kontynuowane. Wygrał je inny Polak - **Kamil Stoch**, przechodząc do historii polskich skoków.

Badanie w szpitalu potwierdziło, że uraz kolana Małysza nie jest bardzo poważny - poinformował **fizjoterapeuta Rafał Kot**. "Kamień spadł mi z serca. Po badaniu okazało się, że to tylko bardzo silne i bolesne stłuczenie. Wygląda na to, że za parę dni wszystko wróci do normy. Teraz tylko Adam musi odpocząć od treningów. Konieczne będą też zabiegi rehabilitacyjne, czyli m.in. magnetronik (urządzenie do terapii pulsującym polem magnetycznym małej częstotliwości) i krioterapia" - powiedział Kot.

Dodał, że oprócz kolana Adam Małysz ma także stłuczoną rękę w rejonie nadgarstka. "To też na szczęście nie jest poważny uraz" - zapewnił Kot, który

przez wiele lat był fizjoterapeutą kadry polskich skoczków.

Adamek vs Peter, walka z
Kliczko się oddała

19.01.2011

Jeszcze kilka dni temu mówiło się, że w poniedziałek 17 stycznia zostanie podpisany kontrakt na walkę Tomasza Adamka z Władimirem Kliczko, jednak wszystko wskazuje na to, że kibiców czekają emocje związane z przetargiem na walkę Adamek vs Peter.

Negocjacje z obozem braci Kliczko zawsze są trudne. Przekonał się o tym obóz Tomasza Adamka, który jeszcze kilka dni temu triumfalnie ogłosił 'Wszystko dogadane będzie walka z Kliczko'. Dziś jednak nic nie jest do końca pewne, ponieważ poza podziałem pieniędzy za walkę pozostało wiele negocjować. Już dziś wiadomo, że do czwartku, czy 20 stycznia, gdy to odbędzie się przetarg na walkę Adamek vs Peter żaden dokument nie zostanie podpisany. Co ciekawe przedstawiciele grupy K2 wcale nie uważają doprowadzenia do walki Peter vs Adamek, jako przeszkody i wręcz dążą, aby przed pojedynkiem Adamek vs Kliczko odbyła się walka eliminacyjna do tytułu IBF. Obecnie obozy czekają kolejne negocjacje, a kibiców czekają najprawdopodobniej emocje związane z przetargiem na walkę Peter vs Adamek.

Promotorka Kathy Duva, która jest prezesem promującej Adamka grupy Main Events potwierdziła na łamach portalu 'The Ring', że wszystko jest na dobrej drodze, ale nadal nie ma ona kontraktu w rękę i dlatego nie wyklucza żadnego scenariusza.

Miał być "skok cywilizacyjny". Nie będzie. Ale na EURO i tak najwięcej do powiedzenia będzie miał Smuda, a nie politycy. Skoku zatem nie będzie, raczej przyspieszenie inwestycji, które gdyby nie EURO, nie powstałyby przez lata

Gdy zapytaliśmy ministra sportu Adama Giersza, jak wyglądało jego ostatnie powitanie z szefem resortu infrastruktury Cezarym Grabarczykiem, zamilkł na kilkanaście sekund, a potem szukał dyplomatycznej ucieczki słownej. Został trafiony w czuły punkt, bo dziś, 500 dni przed rozpoczęciem EURO 2012, jest pewne, że wielu zapowiadanych inwestycji nie uda się zrealizować. Zresztą było to już wiadomo od pewnego czasu, choćby po lekturze raportu NIK, który ukazał się kilka miesięcy temu. Rząd przekonywał, że ten dokument nie jest wcale taki krytyczny, ale bardziej przypominało to wmawianie nam, że białe jest czarne.

Skoku nie będzie

Tak, czepiamy się, mówimy o niedosycie, bo kilkadziesiąt godzin po tym, jak Michel Platini ogłosił w Cardiff, że wraz z Ukrainą zorganizujemy turniej, i rząd, i opozycja, i ZPN mówiły jednym głosem - to szansa na wielki skok cywilizacyjny. Tymczasem ambitne plany z miesiąca na miesiąc były ograniczane. Apetyty były dużo większe, możliwości też, co zapowiadał choćby w expose premier Donald Tusk.

Skoku zatem nie będzie, raczej przyspieszenie inwestycji, które gdyby nie EURO, nie powstałyby przez lata. Jak choćby pięknie rosnące stadiony. Budowy lub remonty sześciu obiektów spowodowały zresztą, że powstają i inne, jak choćby stadiony Cracovii (już ukończony) czy Jagiellonii (w trakcie realizacji). W końcu panuje coraz bardziej powszechne przekonanie, że cuchnące komuną obiekty to dziś obciach.

Dość jednak polityki, bo to, jak oceniać będziemy EURO, nie zależy głównie od premiera, ale od Franciszka Smudy i jego piłkarzy. Ma rację Antoni Piechniczek, który mówi, że kadra zrobiła postęp i selekcyjner jest bliżej niż dalej budowy solidnej drużyny.



WALDI

ASTROPROGNOZA

Luty

WODNIK (21.01.-19.02.)

Ten miesiąc nie będzie łatwy dla Wodników. Nie rób żadnych planów na wyrost. Nie stać Cię teraz na wielki zryw, więc bierz na siebie raczej skromne zadania. Nie próbuj na siłę przyspieszać kroku, bo jeśli zaczniesz się posuwać do przodu zbyt dużymi susami, dostaniesz zadyszki. Nie ustawiaj sobie również zbyt wysoko poprzeczki.

RYBY (20.02.-20.03.)

Wykorzystaj dobrze nadchodzący miesiąc. Planety obdarzą Cię przedsiębiorczością, refleksem, odwagą, odpornością fizyczną i psychiczną. Dodaj gazu, ale mocno trzymaj w rękach kierownicę i cały czas miej pod kontrolą to, co się wokół dzieje. Nie brak Ci teraz, miła Rybo, zdecydowania, refleksu i odwagi, ale musisz zwracać baczniejszą uwagę na szczegóły oraz na różne okoliczności zewnętrzne.

BARAN (21.03.-20.04.)

Luty będzie prawdziwie karnawałowym miesiącem. Kontakty towarzyskie mogą stać się dla Ciebie prawdziwą przyjemnością. Będzie okazja spotkać kogoś, kto Twoje życie uatrakcyjni, urozmaici swoimi niebanalnymi pomysłami. Takim czarodziejem okaże się zapewne ktoś, kto dorównuje Ci kroku przede wszystkim w sprawach Twojego "geniuszu" lub intelektu.

BYK (21.04.-20.05)

Miesiąc interesujący pod względem zawodowym. Licz się z koniecznością podniesienia swoich kwalifikacji zawodowych, z awariami w domu i z niespodziankami, które zmuszą Cię do „ruszenia głową”. Spiętrzą się obowiązki, a Twoje życie nabierze tempa. Spodziewaj się zmian, które mogą sprawić, że trzeba będzie podejmować szybkie, ale rozsądne decyzje. Na efekty nie będziesz długo czekać.

BLIŹNIĘTA (21.05.-21.06)

Będziesz musiał zająć się masą drobiazgów, pozałatwiać jakieś zaległe sprawy, pomyśleć o finansach. Nie są to specjalnie atrakcyjne perspektywy więc Twoja dusza może się buntować. Skrzydeł teraz raczej nie rozwiniesz. Trzeba postawić na dokładność, solidność, systematyczność i cierpliwość. Nie śpiesz się! Pamiętaj, że lepiej zrobić mniej, ale dokładniej. W miłości spokój i stabilizacja.

RAK (22.06.- 22.07.)

W lutym napotkasz wiele interesujących szans w sprawach osobistych i zawodowych, ale musisz się wykazać refleksem, żeby je umiejętnie wykorzystać. Ważna będzie zdolność trafnej oceny sytuacji i odwaga w podejmowaniu trudnych decyzji, dotyczących radykalnych zmian, miesiąc na tzw. „piątym biegu”.

LEW (23.07.-23.08.)

W lutym dla Lwów zapowiadają się interesujące dni. Tym ciekawsze, im większą wykażą się inwencją w organizowaniu roz-

rywek. Warto błysnąć pomysłem, zrobić partnerowi miłą niespodziankę, porywając go na karnawałowy bal. Osoby samotne niech nie oczekują miłości na całe życie, ale miły flirt i sympatycznie spędzonych kilka wieczorów też się liczy.

PANNA (24.08. -22.09.)

Pracowity miesiąc. Skup się! Pilne sprawy zawodowe, a być może i domowe będą wymagały od Ciebie natychmiastowej interwencji, maksymalnego zaangażowania i poświęcenia czasu, bo doba będzie za krótka. Liczyć będziesz tylko na siebie, bo okażesz się osobą nie do zastąpienia. Wydarzenia w tym miesiącu wymagać będą podzielności uwagi i dobrej organizacji.

WAGA (23.09.-23.10.)

Miesiąc ciekawy ale niełatwy, nie unikniesz pewnych przeszkód. Spiętrzą się sprawy do załatwienia. Staraj się więc postępować taktownie i niczego na siłę nie przyspieszaj. W sprawach finansów postaraj się być powściągliwy w wydatkach. Niestety, trzeba będzie zacisnąć pasa. Lepiej w tym miesiącu nie podpisuj żadnych umów i nie inwestuj gotówki. Możesz się spodziewać wezwania do urzędu. Jeśli nie masz nic na sumieniu, nie masz się rzecz jasna czego bać.

SKORPION (24.10.-22.11)


Sprawy zawodowe mogą być przyczyną Twego złego humoru, co z pewnością niekorzystnie wpłynie na atmosferę w Twoim związku. Postaraj się przynajmniej w domu nie myśleć o pracy. Wiele zależy teraz od Ciebie, ale prawda jest też taka, że w związkach, w których temperatura uczuć jest na ogół wysoka, łatwo będzie złagodzić każdy konflikt, tam zaś, gdzie nienajlepiej się dzieje, porozumienie może okazać się niemożliwe.

STRZELEC (23.11.-21.12.)

Spodziewaj się zmian w sprawach zawodowych. Pojawiają się nowe szanse i możliwości. Może konkurencja zaproponuje Ci lepsze warunki? A być może będziesz chciał otworzyć własną firmę, choćby małą i sam będziesz sobie sterem, żeglarzem, okrętem... Planety obdarzą Cię rzutkością, zdecydowaniem, pomysłowością i umiejętnością szybkiego rozwiązywania problemów.

KOZIOROŻEC (22.12.-20.01.)

Luty dla Koziorożców jest miesiącem uczuć. W stałych związkach zanosi się na bardzo dobrą atmosferę. Planety pomogą Wam załagodzić jakieś wcześniejsze nieporozumienia, które teraz, być może, okażą się po prostu śmieszne. Poza tym wiele drobnych problemów rozwiąże się samoistnie przez korzystną zmianę sytuacji.



AUTO MEDIC

BENNY **ROBERT**

Phone: (807) 344-9291

407 Fort William Rd.
Thunder Bay, ON
P7B 2Z5

Dr. Ronald B. N. Palinka

Periodontist

44 South Algoma Street
Thunder Bay, Ontario
P7B 3A9

Phone: 807-345-1144 Fax: 807-345-4944

Dental Implants ~ Treatment of Gum Disease

TWINPORT TIRE
Complete Tire Service


GARY RENNER
SALES




DUNLOP
563 S. Syndicate Avenue
Thunder Bay, Ontario
P7E 1E6

MICHELIN
Bus.: 623-0475
Res.: 345-8187

TWIN CITY FIREWOOD
FIREWOOD FOR SALE



Cut & Split • Custom Lengths
Pick up or Deliver

935-2060 628-7707

345-9353

ROBERT'S PLUMBING & SHEET METAL LTD.

Residential & Commercial
• High Efficiency Boilers Furnaces
• Sales • Service • Financing • Oil • Wood • Gas

24 HR SERVICE
SERVICING AT ITS FINEST




Nothing Runs Like A Trane

286 Secord St.
Thunder Bay, Ont. Dial **345-9353**

ROBERT'S PLUMBING & SHEET METAL CO

Martin-628-4429 mbe@xplorwet.com




CHIMO BUILDING CENTRE

A Division of Dawnya's Inc.
540 South Syndicate Ave
Thunder Bay, ON P7E 1E7

Dennis Clifford


Tel: (807) 623-5114 Fax: (807) 623-6819

email: chimolumber@tbaytel.net
email: dennisclifford@tbaytel.net



Bill Mauro, M.P.P.
Thunder Bay - Atikokan

Constituency Office
240 S. Syndicate Ave.
Thunder Bay, On P7E 1C8
T-(807) 623-9237 F-(807)623-4983
E-bmauro.mpp.co@liberal.ola.org

Michael Gravelle, M.P.P.
Thunder Bay-Superior
North Constituency Office

101-215 Van Norman Street
Thunder Bay, Ont. P7A 4B6
T-(807) 345-3647 F -(807) 345-2922



SCOTT GREGORY
PHONE (807) 622-0505
FAX (807) 622-5299
EMAIL alloytech@tbaytel.net

Alloy Technical Welding Services

- ALUMINUM, MAGNESIUM & STAINLESS STEEL WELDING
- CUSTOM FABRICATION • GENERAL REPAIRS
- PROPS, SKAGS & BOAT REPAIRS

MOBILE SERVICE AVAILABLE
301 HARDISTY STREET, THUNDER BAY, ONTARIO P7C 3G9

BERNIE'S UPHOLSTERY



389 Oliver Road
(corner of Oliver and High)
Thunder Bay, ON
P7B 2G1

PH: 345-5546
Fax: 345-3337

Brigitta D'Angelo & Werner Bogensberger

London Variety
European Delicatessen

High Quality Products, Homestyle Polish
Cakes, Kielbasa, Pierogies & Cabbage Rolls
320 Balsam St.

Roman Okonski Thunder Bay, ON.
P7A 5N8

Bus. 807 344-9488

romans@live.ca Cel. 807 251-4212



Smith's
RV Centre



RV's - BOATS - ATV's - SNOWMOBILES



940 Cobalt Cres
Thunder Bay, Ont.
807-346-9399, 1-800-465-5322
www.smithsrvcentre.com

HARBOURVIEW

FUNERAL CENTRE INC.



"Providing Quality Care in the Funeral Industry"

RYAN VENN

MANAGING FUNERAL DIRECTOR

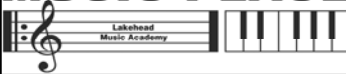
499 Cumberland Street N.
Thunder Bay, ON P7A 4R9

Tel. (807) 346-9880

Fax (807) 345-6184

Email: harbourviewfuneralcentre@shaw.ca

MUSIC PLACE



263 Park Ave.
Thunder Bay, Ont
345-0073

Musical Products:

... Acoustic Pianos, Digital Pianos
... Portable Keyboards
... Guitars
... Computer Music Supplies

Musical Instruction:

... Children's Programs
... Pop Piano & Organ
... Classical Piano
... Voice Violin
... Guitar



ZAGADKA

Kawiarenak

Do okrągłej kawiarenki weszło czterech mężczyzn:

- Jan
- Maciej
- Rafał
- Zenek

Było w niej pusto. Tylko kelner stał za barem. Nagle zgasło światło i padł strzał. Gdy się zapaliło kelner leżał nieżywy. J siedział przy stole z R i grali w karty. M siedział w kącie i palił cygaro, a Z wyglądał przez okno popijając piwo z sokiem. Kto jest moredercą?



Maciej. W okrągłej kawiarence nie ma katów!!!



Henry Kowal

Owner
Registered Insurance Broker

905 Tungsten Street
Thunder Bay, ON
P7B 5Z3

www.kowalinsurance.com
1 800 416.0700

p 807 623.5470

f 807 623.6902

e henry.kowal@kowalinsurance.com



CARPET UPHOLSTERY & CLEANING

"Your image is our responsibility."

683-1294

FAX: 683-1294

CELL: 472-4546

MODERN MOTEL
 430 Cumberland St. N.,
 Thunder Bay, On P7A 4R2
 Telephone: 807-344-4352
 or 345-4022
 Fax (807) 343-9154
 463 Cumberland Str. N.
 Tel-345-9655 Fax 768-0699
 Toll Free 1-888-458-0410

SEA-VUE MOTEL



Andrzej i Zosia Kublik

1648819 ONTARIO LIMITED

Locker Service
Frank's **La** **QUALITY**
FOODS

1090 Lithium Drive
 Thunder Bay, Ontario P7B 6G3

Telephone: (807) 346-8388
 Fax: (807) 344-1585
 E-Mail: laqualityfoods@tbaytel.net

LUIS ALVES
 CELL: (807) 476-7828

TOUCHING LIVES

THE MORE WE CARE,
the more beautiful life becomes.

A family
Tribute **Blake**
 Funeral Chapel Limited

Fort William's Oldest & Most Trusted Funeral Home

200 S. May Street,
 Thunder Bay, ON
 Telephone 623-6446

www.blakefuneralchapel.com
 blakes@blakefuneralchapel.com

LANGEN
 AUTO & PLATE
 GLASS

Sales & Service of Quality Windows & Doors
 for Over 50 Years

DAVE DUDAR

PHONE: 807-345-6424
 FAX: 807-345-9490

248 Secord Street
 Thunder Bay, ON
 P7B 3E5

EVENINGS AND EMERGENCIES
 807-767-5600

"Hands On" Car Wash and Detailing

One Stop Total Car Care Sakin
 "Liquid Glass" Paint Protection
 RustBlock Corrosion Protection

Nestor Baranyk
 Owner/Operator
 Tel 344-2886
 Fax 285-5426

567 Memorial Ave., Thunder Bay, ON P7B 3Z1
 E-mail: handsoncarwash@shaw.ca

RUSTBLOCK

Spring Clearance Now On!

Showroom Open Mon., Fri. & Sat.-Noon - 5:00 pm
 Tues., Wed. & Thurs. Noon - 7:00 pm

Enroll Today for your Private Music Lessons

- Drums • Piano • Keyboards • Guitar • Bass • Sax
- Trumpet • Flute • Clarinet • Vocal • Violin

Program coordinated by the Valente Family: Bachelors of Education with 25 years teaching and over 40 years of live performance experience.

Investors Group

Investors Group Financial Services Inc., I.G. Insurance Services

John P. Walas
 Division Director

100-1113 Jade Court, Thunder Bay, On P7B 6M7
 Ph. (807) 345-6363 Cell (807) 474-7633
 Fax (807) 345-0741 Toll Free (888) 303-5634

john.walas@investorsgroup.com

*License Sponsored by The Great-West Life Assurance Company

Valente's MUSIC
 A DIVISION OF ACADEMY OF MUSICAL ARTS LTD.

"MAKING MUSIC TOGETHER"

Music Lessons • Sales • Live Entertainment • DJ Service • Rentals
 • Recording Studio • Repairs • Karaoke • Sound and Lighting Production
 • Installs • Stage Rentals • Projectors • Screens • Wireless Microphones

North and South Ward Studios.
 Showroom at 78 South Algoma St. Thunder Bay, ON
 Phone 807-345-8711 Toll Free 1-888-267-6249
 www.valentesmusic.com email: sales@valentesmusic.com



SUPREME CLEANERS
THUNDER BAY'S TRUSTED CLEANERS SINCE 1941
"QUALITY CLEANING SERVICE FOR ALL YOUR CLEANING NEEDS"

DON BUSET

434 N. Edward Str. 225 Camelot Str.
807-577-115 807-344-4041

109 Regina Ave. HEAD OFFICE- 425 S. Syndicate Ave.
(Dawson Heights Plaza) 807-622-6411
807-767-1101 Fax -807-622-3225



APPLE Auto Glass
FEATURING **NOVUS**

DAWN ANN EARL
Sales Associate

Glass Replacement • Stone Chip Repair • Crack Repair
Accessories • Paintless Dent Removal

111 N. VICKERS STREET, THUNDER BAY ON P7C 4A9 (807) 623-7700
TOLL FREE: 1-800-506-5665 Fax: (807) 623-5237




SARGENT & SON LTD.
• FUNERAL DIRECTORS SINCE 1924 •
www.sargentandson.com

Ph. (807) 345-5351
Fax (807) 345-2015
Email: info@sargentandson.com

James L. Sargent
President and General Manager

21 North Court Street,
Thunder Bay, ON P7A 4T4



Dennis LeBlanc
General Manager

287 Bay Street
Thunder Bay, ON P7B 1R7
Tel: (807) 345-5397

**SECURITY SYSTEMS
AND
DEADBOLT**



BRYTANIA GAJDA DD.
Denture Clinic

270 Bay Street
Thunder Bay, Ont
P7B 1R5
807-343-5750



**Royal Canadian Legion
Polish Veterans Br. 149**
730 Simpson Street

Catering in two halls from 40 to 350
persons: weddings, anniversaries, shags
and showers. Ideal place for meetings. Air-
conditioning, ample parking.

For booking call 623-0543
12 noon -5pm - Monday to Friday



Ten kupon upoważnia do
bezpłatnej gry
w kręgle dla Ciebie i do 3
z Twoich znajomych.
Komplement od Galaxy Lanes
(Wypożyczanie butów
nie włączone.)

Upoważnione przez -Ted Ciotucha
(Kupon wygasa z dniem 31 sierpnia,
2011)

Mówimy po polsku
www.galaxylanes.ca



**636
W Arthur St
577-6221**

This one use coupon entitles
you to a free game of bowling for
you and up to 3 of your friends
compliments of Galaxy Lanes.
(Shoe Rental Not Included)



Authorized By: Ted Ciotucha
(Offer expires August 31st, 2011)



THE WAVERLEY CHAPEL

299 WAVERLEY STREET TEL.: 1-807-344-1121
 THUNDER BAY, ON 1-807-344-2014
 P7B 5Z7 FAX: 1-807-345-5562



The Westfort Chapel

420 GORE STREET, W. TEL.: 1-807-473-1121
 THUNDER BAY, ON 1-807-475-7691
 P7E 6J2 FAX: 1-807-473-1940

John-Bryan Gardiner
 Senior Funeral Director
 Vice-President, Managing Partner



EVEREST OF THUNDER BAY

• **EVEREST FUNERAL CHAPEL LIMITED** •
 FAMILY-OWNED AND OPERATED SINCE 1925

Erik The Painter

- Exterior / Interior • Residential / Commercial
- Your Wallpaper and Woodwork Experts
- Committed to Complete Customer Satisfaction based on the Highest Professional Standards
- All Work Fully Insured & Guaranteed
- Specializing in Meticulous Residential Projects for the Most Demanding Clientele

Free Estimates - Competitive Prices

Call **473-6154**





RAINBOW PRINTERS LTD.
Lehto & Rainbow

WE ARE NOW LOCATED AT
380 Mooney Street
 Thunder Bay, ON
 P7B 5R4
(behind Greyhound Bus Depot)

Tel. 807-623-5215
 Fax 807-623-2880
 donna@rainbowprinters.ca
 www.rainbowprinters.ca

WE'VE MOVED!





THUNDER BAY'S Preferred Automotive Superstore

Thunder Bay's preferred car and truck appearance, protection & detailing service centre, Accessory and Customizing Superstore.

- Rust Proofing
- Detailing and Shampooing
- Truck Accessories Superstore
- Oil and Lube Services



Since 1973, over 2 million Rust Check Body protection applications performed.

Rust Check actually dispels water, making it possible to apply, any time of the year.

It Really Works!
 starting at **\$99⁹⁹**

Serving Northwestern Ontario since 1981.

RUST CHECK

1170 Waterford Street, Thunder Bay, Ont.
 623-6888 • Toll Free: 1-800-576-6888
 www.rustcheck-ow.com


WEILER, MALONEY, NELSON

Nieruchomości ◀
Komercyjne
Spory Prawne ◀




▶ **Prawo Korporacyjne**
 ▶ **Testamenty i Spadki**

B. PAUL JASIURA
 Polski Adwokat, Radca Prawny i Notariusz
 Tel. 625-8881



Richard Plechota D.D.S.
 dental surgeon



Tel. 767-7521

131 East Avenue
 Thunder Bay,
 Ontario
 P7B 5N1




100 YEARS
A Century of Trusted Protection
 1910 - 2010



Philpot & Delgaty
INSURANCE
Auto • Home • Business

800 E. Victoria Avenue

623-9022





SENTROMAX SURVEILLANCE

BERNARD BRENK

PHONE/FAX (807) 768-3284

149 Morrow Rd. MURILLO, ONT POT 2G0

Dr. Donald W. Lysak
1318 Victoria Avenue, E
Thunder Bay, Ontario
P7C 1C2

FAMILY DENTISTRY

Phone (807)-623-1421 Fax (807) 622-2400

EUROPEAN MEATS & DELI
WHOLESALE & RETAIL MANUFACTURED ON PREMISES
EUROPEAN STYLE

Sausages & Cold Cuts
Custom Processing
Large Selection European Style Cheeses & Imported
• Party Trays



623-6322 1149 Carrick St.
OPEN: Mon - Fri 9 am - 5:30 pm • Sat 9 am - 5 pm

SPK

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Kanadzie Koło Nr. 1
Royal Canadian Legion Polish Combatants Branch No. 219



209 N. Cumberland Street, Thunder Bay, Ont. P7A 4N2
Office- 345-1861, Kitchen -344-7842, Fax -346-4408

Wynajem hali na wesela, shags, bankiety, do 324 gości
Sprzedaż Pierogów, Gołąbków w każdą środę od 9:00 rano do 17:00
Bar Otwarty - 7 dni w tygodniu.
W każdy Piątek orkiestra od 21:00 - 1:00
Wstęp wolny od opłat - Wszyscy mile widziani.

Polish Alliance of Canada Br.19
ZPwK Grupa 19



102 S. Court Street
Thunder Bay, Ont
Office -807-344-3772, Kitchen 345-1166

Wynajem Sali.

Każdy Piątek
sprzedaż
pierogów i
gołąbków
Obiady (Lunch)-
11:00AM-2:00PM



The Happy Face Place
PINEWOOD
We're in business to make you smile!





Curtis Sneve



Mark Hyttainen



Dallas Watson



Aldon Northaugen



Bob Nichollets

See us on line
www.pinewoodford.com



Norm Lamke



Carol Pilley



Joe Nigro



Steve Kostuk



Ray Pehkonen



Ryan Tokar



Steve Eaton

640 Memorial Ave • 344-9611 • Toll Free 1-800-465-3910


LESSgage
is much better than mortgage!

1-yr closed

2.45%*

*Per annum. Rates subject to change without notice.

Contact Oksana Harapyuk
807.622.9796
oharapyuk@ukrainiancu.com



UCU YKC

UŚMIECHNIJ SIĘ HUMOR

Pewien facet, przez kilka lat miał kochankę, Włoszkę. Pewnej nocy oświadczyła, że jest w ciąży. On nie chcąc zrujnować swojej reputacji i małżeństwa, dał jej sporą sumę pieniędzy, aby wyjechała do Włoch i tam urodziła **dziecko**, aby uniknąć skandalu. Zaproponował również płacenie alimentów do 18 roku życia na **dziecko**. Ona się zgodziła, ale spytała:

- Jak mam przesłać Ci wiadomość, kiedy dziecko się urodzi?
- Aby utrzymać wszystko w sekrecie, wyślij mi pocztówkę na mój adres domowy, z jednym tylko słowem "spaghetti", wtenczas zacznę słać Ci alimenty na utrzymanie dziecka. I ona wyjechała...

Po około 9 miesiącach facet wieczorem wraca do domu z pracy, a tu żona mówi:
- Dostałeś jakąś bardzo dziwną kartkę pocztową, nic nie rozumiem, co to za kartka.?

Mąż na to:- Daj mi tę kartkę, zobaczę, co to. Żona dała mężowi kartkę bacznie go obserwując. Mąż zaczął czytać pocztówkę, zbladł jak ściana i... zemdlął... Na kartce było napisane: spaghetti, spaghetti, spaghetti, spaghetti, spaghetti. Trzy porcje z kulkami mięsnymi, dwie bez. Wyślij więcej sosu.

Żył sobie pewien człowiek, który ciężko pracował przez całe swoje życie, oszczędzał wszystkie swoje pieniądze, a przy tym był wielkim sknerą. Krótco przed swoją śmiercią, powiedział do swojej żony: „Kiedy umrę, chcę żebyś wszystkie moje pieniądze włożyła razem ze mną do trumny. Chcę zabrać moje pieniądze ze sobą na drugi świat.”

Tak więc zmusił swoją żonę, żeby mu obiecała, że spełni jego prośbę po jego śmierci. No i zmarł. Leżał w trumnie, jego żona siedziała obok ubrana na czarno, a obok niej siedziała jej przyjaciółka. Po skończonej ceremonii, tuż przed zamknięciem trumny, żona powiedziała, żeby chwilę zaczekać. Podeszła do trumny i włożyła do niej małą metalową kasetkę, którą przyniosła ze sobą.

Wtedy jej przyjaciółka powiedziała: "Dziewczyno, wiem, że nie jesteś na tyle głupia, żeby włożyć wszystkie te

pieniądze razem z twoim mężem do trumny."

Lojalna żona odpowiedziała: "Posłuchaj, jestem chrześcijanką, nie mogę cofnąć swojego słowa. Obiecałam mężowi, że włożę pieniądze do trumny."

Przyjaciółka zapytała zdziwiona: " Czy chcesz mi powiedzieć, że rzeczywiście włożyłaś wszystkie pieniądze do trumny?" "Oczywiście, że tak", powiedziała żona, "zebrałam wszystkie pieniądze, wpłaciłam na swoje konto i wypisałam mu czek. Jeśli go zrealizuje, wtedy będzie mógł wydać wszystkie swoje pieniądze."

Mąż przyłapuje żonę z kochankiem w łóżku.

- Co tu się dzieje?!? Kim pan, do diabła, jest?!?

- Mój mąż ma racje - mówi kobieta - jak się pan właściwie nazywa?

- Kochanie, co ci kupić na imieniny? - pyta żona.

- Nic mi nie kupuj! Nie mam pieniędzy.

Młoda żona do męża przy śniadaniu:

- Wiesz, kochanie, śniło mi się...

Mąż wzdycha i pyta: - Ile ci na to potrzeba?

- Kto ci podbił oko?

-Wyciągałem dziewczynę z wody...

- I ona cię tak urządziła?

- Nie, akurat wtedy żona weszła do łazienki...

Żona mówi do męża:

- Ostatnio mnie zaniedbujesz. Kiedyś kupowałeś mi kwiaty i czekoladki, a teraz...

- Czy ty widziałaś, żeby wędkarz dokarmił rybę, którą złowił?!

- Cześć stary, słyszałem, że się ożeniłeś.

-Ożeniłem się...

- Musisz być szczęśliwy? - Muszę.

-Czemu tak krzyczałeś w nocy?

- Miałem straszny sen. Śniło mi się, że muszę się ożenić!

- Z kim?

- Znów z tobą!!!

Rozmowa w pociągu:

- Ja, proszę pana, najmiłsze godziny zawdzięczam filmom.

- Nie wiedziałem, że z pana taki kinoman.

- To nie ja chodzę do kina, ale moja żona.

Podczas kłótni, żona żeby do żywego dopiec mężowi, mówi:

- Jak umrzesz, natychmiast wyjdę za mąż!

- No wiesz, a co mnie obchodzi nieszczęście obcego człowieka?!

Pierwsza w nocy. Kobieta pyta małżonka:

- Kochany, czy kupisz mi futro?

- Kupię.

- Tak się cieszę!

- Nie ma, z czego.

- Dlaczego?

- Bo ja mówię przez sen.

- Pani mąż wygląda w tym nowym ubraniu wyśmienicie!

- To nie jest nowe ubranie, to jest nowy mąż.

Teściowa do zięcia:

- Dziś w radiu puścili przebój mojej młodości!

- "Bogurodzicę"?!

Młody człowiek podnieconym głosem mówi matce, że zakochał się i się żeni:

- Tak dla jaj, przyprowadzę trzy kobiety i spróbujesz zgadnąć, którą z nich zamierzam poślubić.

Matka się zgodziła. Następnego dnia przyprowadza trzy piękne kobiety, sadza je na kanapie i rozmawiają chwilę z matką. Potem syn pyta:

- Dobrze, mam, a teraz zgadnij, którą zamierzam poślubić.

- Tę w środku? odpowiada bez wahania.

- To zdumiewające, mam. Zgadza się. Skąd wiedziałas? - Nie lubię jej.

Rozmawia dwóch małżonków. Pierwszy mówi, wzdychając:

- Nie ma na świecie bardziej złośliwej i przewrotnej istoty niż kobieta.

Na to drugi:

- Jest! Jej matka!

Muszę zgubić wagę!



„Nowy Temat”

LITERATURA

Literatura od czasów zamierchłych do XIII wieku.

Polska w swych początkach przez całe wieki była krajem rozległym, mało zaludnionym, bez znacniejszych dróg handlowych, prawie odcięty od morza i jego dobroczynnych wpływów. Nie istniały jeszcze wtedy miasta, a przemysł był w stanie pierwotnym. Dlatego też była jakby na uboczu Europy. Dopiero po przyjęciu chrześcijaństwa w 966 roku zaczęła rozwijać się w Polsce zachodnia kultura i cywilizacja.

Ciągłe walki z sąsiadami, a też i między książętami dzielnicowymi, wpływały hamująco na postęp. Ludność zmuszona bronić swych zagród, miała niewiele czasu na naukę; w tych czasach wykształcone było głównie duchowieństwo, przeważnie obcego pochodzenia.

Początki oświaty – to szkoły zakładane przy kościołach i klasztorach. Nauczycielami byli księża i zakonnicy. Jedynym celem szkoły było przygotowanie do stanu duchownego; do szkół więc chodzili ci, którzy mieli zostać księżmi. Jedynie oni mogli tworzyć literaturę.

Nauka w tych szkołach polegała przeważnie na uczeniu się na pamięć. Nie przykładano większej wagi do zrozumienia tekstów. Językiem wykładowym była łacina. Pierwsze dzieła literackie w Polsce pisano więc po łacinie. Podobnie zresztą działo się w innych krajach Europy średniowiecznej. W języku łacińskim pisano zarówno dzieła historyczne, naukowe, jak i wiersze; języki narodowe nie były brane pod uwagę.

W końcu XII wieku pojawia się pierwszy autor, Polak, biskup Wincenty Kadłubek, człowiek wielce uczony, któremu król Kazimierz Sprawiedliwy polecił opisanie dziejów Polski. Kronika Kadłubka obejmuje historię Polski od najdawniejszych czasów aż do początków XII wieku. Składa się z czterech ksiąg. Używana była w szkołach jako podręcznik do nauki historii, moralności a także pięknej wymowy. Od tego czasu zaczyna się okres literatury zwanej polsko-łacińską, ponieważ autorami byli Polacy piszący swe dzieła po łacinie.

WIEK XIII

W wieku XIII szybko wzrasta w Polsce potęga Kościoła. Naród stawał się coraz bardziej religijny, szukając w wierze pociechy i ratunku od nieszczęść, które wciąż na kraj spadały. W związku z tym, zaczęła się rozwijać literatura religijna w języku łacińskim. Prosty lud

nie rozumiał jednak łaciny, trzeba więc było układać modlitwy i pieśni religijne w języku polskim.

Pierwszą znaną pieśnią była Bogurodzica, podana tu w oryginalnej pierwotnej formie językowej:

Bogurodzica dziewica,
Bogiem sławiona Maryja!

Twego Syna Gospodzina,
Matko zwlenna Maryja,
Zyszczy nam, spuści nam!
Kyrie elejson!

Twego dzieła krzyciela Bożycze,
Usłysz głosy, napełń myśli człowiecze
Słysz modlitwę, jaż nosimy,
To dać raczy, jegoż prosimy,
A na świecie zbożny pobyt,
Po żywocie rajski przebyt!
Kyrie elejson!

Była to początkowo pieśń kościelna, lecz z czasem stała się pieśnią bojową. Śpiewało ją rycerstwo polskie przed rozpoczęciem walki. Bogurodzicę śpiewali rycerze przed bitwą z Krzyżakami pod Grunwaldem.

Opracował Tadeusz Michalak
Źródło: Książka pt. „Polska wczoraj i dzisiaj”, wydana przez Związek Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie 1989

Szanowni Państwo!

Nazywam się Krzysztof Wróblewski, jestem adiunktem na Uniwersytecie Wrocławskim – polonistą, językoznawcą specjalizującym się w zagadnieniach współczesnej polszczyzny (kultura języka, stylistyka, edytorstwo) i nauczaniu języka polskiego jako obcego. Ponadto jestem tłumaczem języka angielskiego (bankowość, finanse, prawo, słownictwo techniczne). Czy byłaby możliwość nawiązania współpracy z wydawaną przez Państwa gazetą (na przykład przy korekcie tekstów)? A może za Państwa pośrednictwem istniałaby możliwość nawiązania kontaktów z organizacjami polonijnymi (szkołami językowymi)? Interesowałoby mnie podjęcie pracy w USA lub Kanadzie.

Byłbym wdzięczny za odpowiedź i okazaną mi pomoc.

Krzysztof Wróblewski
Wrocław, Polska

Krzysztof Wróblewski
+48 601 76 55 88

www.businesstranslations.pl

HAPPY „FAMILY DAY”
Dzień Rodzinny

- February 21, 2011



BOGDALA'S
SMOKED MEATS

-HOMEMADE POLISH SAUSAGES
-KIELBASA, SMOKIES
-PEPPERETTES
-BEEF JERKY
-SLAB BACON
-BREAKFAST AND HAM SAUSAGES
-MEAT TRAYS AVAILABLE!



605
SIMPSON
STREET
THUNDER
BAY, ONT.
623-5610



OGŁOSZENIA I ŻYCZENIA



February 12, 2011



Valentine Dinner Dance
(main Hall) 730 Simpson
Street

Menu: Roast Beef Dinner
Tickets will be \$15.00 per person.
Symposium is 6:00pm Dinner is at 7:00pm.
Frankie T and the Nighthawks will be playing
from 9 til 1am.

Tickets are available at the bar. 623-0543.



**RC LEGION
VETERANS
BR 149
TEA**



Sunday March 6, 2011
1:00pm to 3:30pm
\$4.00 per person
Penny auction,
deli and bake table.

Podziękowanie

Redakcja Wiadomości Polonijnych pragnie serdecznie podziękować Pani Danucie Polskiej oraz Panu Stanisławowi Adamkowskiemu za hojną dotację na potrzeby gazetki.



Redakcja

Zebrań Koła Polek Grupy 19-tej

Odbędzie się 6 Lutego o godz 2:00 po południu na sali Grupy 19 102 S. Court Street
Zapraszamy wszystkie członkinie I

zachęcamy nowych do udziału.

Lucy Michalak, Prezes

5 6 7 8	7 8	9	2 3 6 7 8	5 6 7 8	1	2 3 5 7 8	2 3 5 6 7	2 3 5 6 7 8
2	1	4 5 6 7	3 6 7 8 9	5 6 7 8 9	3 4 5 6 7 8 9	3 5 7 8 9	3 5 6 7 9	3 5 6 7 8 9
3	7 8	5 6 7	2 6 7 8 9	5 6 7 8 9	2 5 6 7 8 9	1 2 5 7 8 9	4	1 2 5 6 7 8 9
1 4 5 7 8 9	6	1 3 4 5 7	1 7 8 9	5 7 8 9	5 7 8 9	1 2 3 5 7 8 9	1 2 3 5 7 9	1 2 3 5 7 8 9
1 5 7 8 9	3 7 8 9	1 3 5 7	1 6 7 8 9	2	5 6 7 8 9	1 3 5 7 8 9	1 3 5 6 7 9	4
1 5 7 8 9	2 7 8 9	1 5 7	4	3	5 6 7 8 9	1 2 5 7 8 9	1 2 5 6 7 9	1 2 5 6 7 8 9
1 7 9	3 7 9	8	5	4	2 3 7 9	6	1 2 3 7 9	1 2 3 7 9
6 7 9	4	3 6 7	2 3 6 7 9	1	2 3 6 7 9	2 3 5 7 9	8	2 3 5 7 9
1 6 7 9	5	2	3 6 7 8 9	6 7 8 9	3 6 7 8 9	1 3 4 7 9	1 3 7 9	1 3 7 9



Grafik zabaw tanecznych w Bar Polonia przy
209 N. Cumberland Street na Luty 2011

- Friday Feb 4-Town & Country
- Sunday Feb 6-Quest
- Friday Feb 11-Quest
- Sunday Feb 13-Vic Arnone
- Friday Feb 18-Vic Arnone
- Sunday Feb 20-Quest
- Friday Feb 25 -Frankie T
- Sunday Feb 27-Vic Arnone

KRZYŻÓWKA

Popijał z niego Zagłoba		Zysk, osiągnięcia	Włoski klub sportowy		Przeciwnik Jana III Sobieskiego		Miasto w dolinie Narwi	Brygada budowlana	Przepowiednia wróżki
Szkółka, plantacja							Archaik lub eozoik	22	
Część pnia świętego drzewa,					Zdobyci policzki Mickiewicza		Do wpuszczania świeżego powietrza		Papierosy z wielbłądem
Narzędzie włamywacza			11	Np. estragon					15
		18				Cieszy plażowicza			17
Sąsiadka Kostaryki		Amer. stan odkupiony od cara	Siostra Hesi Dulskiej	Jonatan, kaczor z bajki	7	Wieść, pogłoska			
Budowane z piasku na plaży	21					Otwór silosu zamykany kłapą	Morza, to krewetki, małże itp.		Moskiewska ulica z piosenek Okudźawy
Kandydat na oficera						Altówka miłosna			19
	3					Niewielki zieleniec w mieście			20
Miernicza podziatka		Okresowa praca za granicą					Bzdura, nonsens	Audio z muzyką	
			24						
Ręczne narzędzie rolnicze	Witka z wierzby		Razy, be-sarunek	U siodła arata	Łapka na muchy		4		2
						Powinna wpadać do tuzy	Akcentowanie w jazzie		
Stokrotne – za przysługę	5	Białowoszara pantera					13	Fr. urzędnik administracyjny	9
			8	23		Śpiewająca Magda			
Język Wergiliusza		Trzęsie się na talerzu							16
	6								
				1		Łobuz, opryszek			14
							12		

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----